Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 94 (10 174) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 19.IV.1984 r. A B Cena 5 zł

Coraz więcej towarów można kupić taniej

Kłopoty z nadmiarem?

Akcja przeceny obejmuje coraz szerszy zasięg. Jej przedmiotem są przede wszystkim wyroby przemysłu lekkiego, zwłaszcza zimowa odzież i obuwie. W domach towarowych niemal w każdym stoisku napotkać można wydzielone wieszaki i półki z napisem „przecena 40 proc.". Na niektóre wyroby po prostu obniża się ceny, na inne stosuje okresową bonifikatę. Oprócz domów towarowych przecenę zastosowały również w swych placówkach przedsiębiorstwa państwowego handlu wewnętrznego.

W znacznie mniejszej skali zaobserwować ją można na rynku wiejskim. Według wstępnych informacji ma ona miejsce w 14 województwach nota bene silnie zurbanizowanych, a więc wymuszona jest niejako przez działalność organizacji handlowych w dużych aglomeracjach. Na wsi przecena dotyczy przede wszystkim obuwia. W sklepach gminnych spółdzielni obniżono dotychczas ceny ok. pół miliona par i jest szansa, aby podwoić tę liczbę. Na liście do obniżki cen znajdują się także niektóre materiały budowlane m.in. gips, płyty pilśniowe oraz kreda malarska, a także część środków ochrony roślin.

Handel „społemowski" natomiast uznaje już dziś za zbyt wysoką, w stosunku do popytu, cenę takich artykułów jak: niektóre pasty do podłóg, trzcinowe maty, dywany i chodniki importowane z Wietnamu, wybrane artykuły ceramiczne oraz część wyrobów grupy „1001 drobiazgów".

Jak z tego widać, organizacje handlowe stają coraz częściej przed dylematem: czy ponosić koszty przeceny czy utrzymywać zapasy, angażując własne środki obrotowe, bądź kredyt bankowy. Odsetki od tego ostatniego wynoszą 6

Ciąg dalszy na str. 2

10 lat korzystnej współpracy

Radziecki gaz dla Białegostoku

INFORMACJA WŁASNA

Rankiem 21 kwietnia 1974 roku na dziedziniec białostockiej Gazowni, zajechały samochody. Przybyli przedstawiciele Ambasady ZSRR na uroczystość uruchomienia linii przesyłowej radzieckiego gazu ziemnego do Białegostoku. Moment ten był wtedy integralną częścią ogólnokrajowych obchodów 29 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o pomocy wzajemnej i współpracy.

Po 10 latach, korzystnej dla Białostocczyzny współpracy, można pokusić się o próbę bilansu. Z gazu ziemnego korzysta w stolicy makroregionu ponad 32 tys. rodzin, czyli około 50 proc. mieszkańców miasta. Dzięki dostawom gazu radzieckiego sprawnie funkcjonuje wiele przedsiębiorstw, a już zupełnie bez niego nie potrafiłaby się obejść nasza Huta Szkła.

Do tej pory przepompownia w Słoninie skierowała w stronę Białegostoku 107 mln m sześc. gazu, pokrywając tym samym wszystkie nasze potrzeby. Poza dostawami tego poszukiwanego nośnika energii, strona radziecka (wraz z białostockimi fachowcami) sprawuje stałą kontrolę techniczną nad linią przesyłową. Brak jej oznaczałby konieczność zahamowania rozwoju

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 17 kwietnia br. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło sytuację społeczno-polityczną kraju oraz sformułowało wynikające z niej zadania dla organizacji i instancji patrtyjnych.

Uwagę opinii publicznej skupiają problemy i zjawiska ekonomiczne. Procesy występujące w gospodarce świadczą o rozwoju i osiąganiu pozytywnych trendów w wielu dziedzinach. Osiągany jest pewien postęp w ściślejszym wiązaniu wynagrodzeń z wynikami pracy, z efektami produkcyjnymi zakładów. W sytuacji gdy znacznej części klasy robotniczej, inteligencji, emerytom żyje się niełatwo, zjawiska związane z polityką odzyskiwania równowagi rynkowej rodzą częstokroć niezadowolenie. Jest ono potęgowane odczuwalnymi zarówno koniecznymi jak i nieuzasadnionymi podwyżkami cen. Do poprawy sytuacji materialnej, do zwalczania inflacji nie ma innej drogi, jak wydajniejsza praca, surowe oszczędzanie, pobudzanie aktywizacji zawodowej.

W przyspieszeniu wychodzenia z kryzysu ważną rolę odgrywa przestrzeganie zasad reformy gospodarczej, skrupulatne realizowanie przyjętych programów ekonomicznych i socjalnych we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach. Dotyczy to zwłaszcza zobowiązań jednostek gospodarczych wynikających z rządowych programów antyinflacyjnego i oszczędnościowego. Tylko ich konsekwentna realizacja

Ciąg dalszy na str. 2



NA ZDJĘCIU (od lewej): Aleksander Bogusz, Nina Burowa, Iwan Grablewski i Nikołaj Szłyk.
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wręczenie F. Siwickiemu Orderu Lenina

MOSKWA (PAP) — Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Konstantin Czernienko** wręczył we wtorek zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministrowi Obrony Narodowej PRL, gen. broni **Florianowi Siwickiemu** Order Lenina.

Gen. Siwicki otrzymał to najwyższe odznaczenie radzieckie za zasługi we wspólnej walce w latach II wojny światowej i osobisty wkład w dzieło umacniania jedności bojowej radzieckich i polskich sił zbrojnych w okresie powojennym.

Z obrad komitetu Rady Ministrów ds. młodzieży

MŁODZI W KAMPANII WYBORCZEJ ▒ BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE ▒ WYCHOWANIE PRZEZ PRACĘ

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie komitetu Rady Ministrów d/s młodzieży. Obradom przewodniczył wicepremier MIECZYSŁAW F. RAKOWSKI. Rozpatrzono sytuację i wnioski w sprawie udziału młodzieży w kampanii wyborczej i wyborach do rad narodowych. Wprowadzeniem do dyskusji były informacje przedstawione przez ministra d/s młodzieży — ANDRZEJA ORNATA.

W opinii wypowiadających się, wybory do rad narodowych, tak jak każda kampania wyborcza, są doniosłą batalią polityczną — o program i o ludzi do jego realizacji. Reguły tej walki wyznaczają konstytucja, nowa ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym, demokratyczna ordynacja wyborcza, a intensywność kampanii określa kalendarz wyborczy. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt iż w walce tej jednoczą się w celu propagowania bojkotu wyborów — siły wrogie socjalizmowi, stabilizacji, odnowie.

Na tym tle zastanawiano się nad sposobami zapewnienia wszystkim młodym obywatelom aktywnego uczestnictwa w kampanii wyborczej. Obserwuje się niestety słabą w wielu środowiskach młodzieżową znajomość nie tylko ordynacji wyborczej, ale również możliwości jakie stwarza nowa ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. Kampania wyborcza — mówiono — musi zwłaszcza

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum RW PRON w Łomży

Program wyborczy — programem społecznym

INFORMACJA WŁASNA

Sprawom związanym z kampanią wyborczą do rad narodowych poświęcone były obrady plenarne Rady Wojewódzkiej PRON w Łomży — prowadził je przewodniczący RW, EDWARD WRÓBEL. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: przedstawiciel RK PRON — KAZIMIERZ BŁASZCZAK, poseł ziemi łomżyńskiej — MIROSŁAW SKALSKI.

Na plenum zgłoszono 36 kandydatów na radnych WRN, upoważniając jednocześnie zespół wykonawczy RW, by — będąc w kontakcie z radami terenowymi PRON — jeszcze w dniu dzisiejszym (19 bm.) przyjmował zgłoszenia kandydatów. W dniu 21 kwietnia lista zostanie przekazana Wojewódzkiemu Kolegium Wyborczemu.

W czasie plenum omówiono sprawy związane z udziałem aktywu RW w pomocy ogniwom terenowym przy przeprowadzaniu kampanii wyborczej. Uzgadniano sprawy organizacyjne, dyskutowano nad sposobem i tematyką spotkań z kandydatami do terenowych rad narodowych. Ustalono, że po terminie zgłaszania kandydatów do kolegiów wyborczych, rady PRON opracują terminarze spotkań kandydatów na radnych z wyborcami.

Ciąg dalszy na str. 2

W rocznicę układu między PRL i ZSRR

Uroczysty koncert

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 39 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i Związkiem Radzieckim, w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert, zorganizowany przez Zarząd Główny i Zarząd Stołeczny TPPR. Na koncert przybyli przedstawiciele załóg z największych warszawskich fabryk, weterani ruchu robotniczego, młodzież, kombatanci II wojny światowej, aktywiści TPPR.

Przemówienia wygłosili: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Kazimierz Barcikowski** i ambasador ZSRR **Aleksander Aksjonow.**

Kolejne organizacje związkowe

WARSZAWA (PAP) — Decyzją Sądu Wojewódzkiego w Warszawie 18 bm. osobowość prawną uzyskały 2 kolejne federacje związkowe. W sumie w rejestrze sądu wojewódzkiego wpisanych jest 99 ogólnopolskich organizacji związkowych.

W środę osobowość prawną uzyskały: Federacja Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Spółdzielczego Transportu Wiejskiego z siedzibą w Warszawie oraz Federacja Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Wojewódzkich Biur Geodezji w Polsce również z siedzibą w Warszawie.

Dziennikarze z Grodna na Białostocczyźnie

Zobaczyliśmy Polskę pracującą

INFORMACJA WŁASNA

Od trzech dni przebywa na Białostocczyźnie 4-osobowa delegacja dziennikarzy z bratniego Obwodu Grodzieńskiego. W jej skład wchodzą: redaktor naczelny „Grodzieńskiej Prawdy" — ALEKSANDER BOGUSZ, przewodniczący Obwodowego Komitetu d/s Radia i Telewizji — IWAN GRABLEWSKI, kierownik działu przemysłu w „Grodzieńskiej Prawdzie" — NIKOŁAJ SZŁYK i dziennikarka radiowa — NINA BUROWA.

Goście spotkali się z kierownictwem „Gazety Współczesnej" i Białostockiej Rozgłośni PR i TV, dzieląc się doświadczeniami dziennikarskimi z ostatnich lat. W drugim dniu pobytu przyjął grodzieńskich dziennikarzy I sekretarz KM PZPR w Hajnówce — **Jerzy Panasiuk,** który zapoznał ich z tradycjami, dorobkiem i perspektywami rozwoju tego robotniczego miasta. Ilustracją rzetelnej pracy miejscowej klasy robotniczej stała się wizyta w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, gdzie po zwiedzeniu zakładu goście spotkali się z dyrekcją i aktywem społeczno-politycznym. Podczas żywej dyskusji zapoznali się z osiągnięciami ekonomicznymi HPPD, gdzie — mimo trudności gospodarczych — planowo realizowane są wszystkie zadania, w tym również eksportowe. Z uwagą wysłuchano informacji o działalności zakładowej organizacji partyjnej oraz wykazujących

Ciąg dalszy na str. 2

65 rocznica urodzin

Gratulacje dla St. Gucwy

WARSZAWA (PAP) — 65 rocznicę urodzin obchodził 18 bm. marszałek Sejmu PRL **Stanisław Gucwa.** Z tej okazji 17 bm. w siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL odbyło się uroczyste spotkanie Sekretariatu NK ZSL z jubilatem. W czasie spotkania serdeczne gratulacje i życzenia Stanisławowi Gucwie złożył prezes Naczelnego Komitetu ZSL, wicepremier **Roman Malinowski.** Wręczył on jubilatowi list gratulacyjny od NK ZSL i Prezydium NK.

Plenum WK ZSL w Białymstoku

W jednym szeregu z sojusznikami

INFORMACJA WŁASNA

Obradujące wczoraj, 18 bm. Plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL w **Białymstoku** poświęcone było zadaniom ogniw i członków Stronnictwa w rozpoczynającej się kampanii wyborczej do rad narodowych. Referat na ten temat wygłosił prezes WK — **Ryszard Niwiński.** Mówca stwierdził, że Stronnictwo, jako jeden z sygnatariuszy Deklaracji PRON, przygotowuje się do wyborów wspólnie z członkami PZPR i SD, przedstawicielami ugrupowań chrześcijan i katolików świeckich, wszystkimi obywatelami naszego kraju, którym bliska jest idea porozumienia narodowego, rozwoju i umocnienia ludowego państwa. Wybory będą ważnym wydarzeniem politycznym, sprawdzianem obywatelskich postaw naszego społeczeństwa. Będą też okazją do dyskusji nad rozwojem poszczególnych gmin, województwa i całego kraju.

W dyskusji akcentowano, że wybory będą również sprawdzianem dla ZSL, jego programu i trafności uchwał podjętych na IX Kongresie. Platformą wyborczą białostockich ludowców będą też uchwały Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL a także ustalenia gminnych zjazdów. Mimo oczekiwań społeczeństwa — podkreślano — nie da się spełnić wszystkich potrzeb i

Ciąg dalszy na str. 2

Kto podejmie ostateczną decyzję?

Fura kłopotów z motofurą

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłym roku prasa regionalna i centralna rozpisywała się na temat motofury, fachowo zwanej transporterem rolniczym TR-2. Przez pewien okres była ona tematem rozmów i dyskusji w wielu gabinetach. Później sprawa ucichła. Jaki był dalszy los tej tak potrzebnej rolnictwu maszyny? Czy są szanse na uruchomienie produkcji?

TR-2 miał być czymś w rodzaju miniciągnika o mocy 18 koni mechanicznych. W wersji standardowej ma dość pojemną skrzynię z możliwością zastosowania jej jako wywrotki. W inny z modelu jest możliwość przystosowania do zawieszania różnego rodzaju narzędzi do zabiegów uprawowych międzyrzędowych (np. opielacza, obsypnika), a nawet opryskiwacza.

Według wstępnych rozeznań istnieje duże zapotrzebowanie na tego rodzaju maszynę, pomocną zwłaszcza przy uprawach warzywniczych i w sadach. Transporter przeszedł już badania w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji na Żeraniu i uzyskał pozytywną ocenę.

W białostockim ZTOR poinformowano nas, że do produkcji miały być zaangażowane POM-y w **Sokółce, Ełku** i **Siemiatyczach.** Zorganizowano też bazę zaopatrzenia i zbytu. Mimo to nic z tego prawdopodobnie nie wyjdzie; sprawa utknęła bowiem na... braku silników. Wytwarzająca je fabryka w Andrychowie nie dostarczyła dotychczas 10 sztuk informacyjnych; pod dużym znakiem zapytania byłyby dalsze dostawy.

Wydaje się, że w sprawie uruchomienia tej produkcji potrzebne jest podjęcie odpowiednich decyzji przez zainteresowane resorty. (gs)

Uwaga, Czytelnicy „GW"!
W piątek—6 stron
W sobotę
magazyn świąteczny
na trzy dni—8 stron
Szczegóły w jutrzejszym numerze

„Gazeta" komentuje

Wahania się utrzymują

GUS dotrzymuje słowa. Od wielu miesięcy ogłasza oceny gospodarki narodowej, a co kwartał przedstawia bilanse rozszerzone. Jest to zgodne z oczekiwaniami społecznymi i intencjami rządu, choć informacje te nie zawsze krzepią. Tradycji takiej stało się zadość podczas konferencji 17 bm. w Biurze Prasowym Rządu, w której uczestniczyli zastępca przewodniczącego Komisji Planowania, FRANCISZEK KUBICZEK oraz wiceprezesi GUS, STANISŁAW PARADYSZ i KAZIMIERZ RUSINEK.

Podobnie jak w minionym roku, sytuacja gospodarcza kraju stabilizuje się. Zbyt powoli, choć stale — co nie oznacza, że nie ma już wahań i zagrożeń w związku z tym i statystycy, i ekonomiści mówią wciąż językiem powściągliwym o... złożoności i zróżnicowaniu naszego położenia gospodarczego. Przytaczają przykłady pozytywnych zmian, by natychmiast je zatrzeć przykładami niezbyt zadowalającymi. I tak właściwie zredagowany jest cały ostatni komunikat GUS-u, obrazujący wyniki gospodarki narodowej w minionych trzech miesiącach. Odpowiada rzeczywistości, podsumowuje ją, służy wyciąganiu wniosków. Pierwszy z nich: wahania w gospodarce doby wychodzenia z kryzysu potrwają czas jakiś, a razem z nimi tak charakterystyczna dziś huśtawka nastrojów — tu dobrze, tam jeszcze ciągle źle.

Wniosek drugi: trzeba się na te wahania uodpornić. Nie jest to typowo polska dokuczliwość...

Gdzie jest już nieźle?

Nastąpił wzrost produkcji przemysłowej i budowlanej, z tym że tempo tego wzrostu było niższe od założonego w Centralnym Planie Rocznym. Zaawansowanie wykonania planu w budownictwie mieszkaniowym było zbliżone do udziału liczby mieszkań... przekazanych w pierwszym kwartale roku minionego, ale i ogólne plany budownictwa są po prostu, skromniejsze. Zwiększyły się obroty handlu zagranicznego, co szczególnie cieszy w związku z naszą sytuacją płatniczą wobec krajów zachodnich, ale ogólny bilans poprawiliśmy m.in. dzięki niższemu importowi, choć nasze obroty dolarowe doganiają już uzyskiwane w 1979 r. (6,3 mld dolarów) i wyniosą w tym roku prawie 6,2 mld dolarów. Nastąpił także wzrost sprzedaży detalicznej towarów oraz zapewniono ciągłość sprzedaży artykułów objętych kartkami, jak też i innych artykułów spożywczych.

Przyjrzyjmy się kilku konkretom: w porównaniu z rokiem minionym wzrosła m.in. produkcja energii elektrycznej, pralek, wi-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temp. maks. od 11 do 13 stop. C., min. od —1 do +1 stop. C.

Wiatr słaby, okres. umiarkowany z kier. płn.-zach.

IMIENINY — Adolfa, Tymona.

JUTRO — miejscami możliwe słabe opady deszczu, temp. bez większych zmian. (ms)

W walce z dywersją ideologiczną i szpiegostwem

Wypowiedź dyrektora departamentu MSW gen. bryg. Henryka Dankowskiego

WARSZAWA (PAP) — Niektóre aspekty walki z obcą interwencją ideologiczną ośrodków dywersji i wywiadu Zachodu wobec Polski były tematem rozmowy dyrektora departamentu MSW gen. bryg **Henryka Dankowskiego** z dziennikarzem PAP:

Cały czterdziestoletni okres istnienia Polski Ludowej, w tym zwłaszcza lata ostatnie pokazują, że naszym krajem, jego życiem politycznym, gospodarczym i społecznym interesują się szczególnie ośrodki wywiadów i dywersji politycznej głównych państw Zachodu.

Państwo ludowe stworzone w oparciu o rewolucyjny i postępowy nurt społeczny, miało zawsze swych zewnętrznych i wewnętrznych przeciwników politycznych. Przy czym, strategiczne cele imperializmu były i są nadal jednoznacznie określone. Zmieniała się natomiast taktyka walki dostosowana do okresów utrwalania władzy ludowej, budowy podstaw socjalizmu, przezwyciężanie społeczno-politycznych i ekonomicznych trudności, jakie — co stanowi pewną prawidłowość — napotykał kraj dokonując historycznych przeobrażeń oraz niwelując wielowiekowe zacofanie.

Jak z tego wynika, od samego zarania powstania PRL istniała potrzeba bezkompromisowej, ofiarnej walki z przeciwnikiem, utrudniającym na płaszczyźnie zbrojnej (lata 1944—1950), dywersyjnej i ideologicznej, a także ekonomicznej kształtowanie ludowego państwa. Front walki z lewicą — podkreślmy to wyraźnie — był i jest inspirowany przez imperializm amerykański dążący do wykorzystywania sytuacji i uwarunkowań Polski swoim wielkomocarstwowym interesom.

Ofensywne przedsięwzięcia polskiego kontrwywiadu skoncentrowane na rozpoznanie przeciwnika i dezorganizowanie jego poczynań wobec Polski, coraz doskonalsza — w

Ciąg dalszy na str. 2

Z obrad komitetu RM d/s młodzieży

Ciąg dalszy ze str. 1

w przypadku młodzieży służyć tworzeniu faktów pozytywnych, dokumentujących możliwość skutecznego rozwiązywania trudnych, życiowych problemów młodego pokolenia.

W obecnej kampanii wyborczej — akcentowano — nie można sobie pozwolić na powielanie złych schematów i wzorów, na stereotypowe docieranie z treściami programowymi do ludzi młodych. Trzeba też pamiętać i o tym, że kampania wyborcza do rad narodowych stwarza szczególną szansę na wzbogacanie obywatelskiej, patriotycznej edukacji młodzieży, kształtowanie właściwego stylu w kulturze politycznej. Ma to bowiem ogromne znaczenie także po wyborach, w okresie realizowania programów wyborczych i działalności nowych rad narodowych. Nie można — mówiono — zapominać także o tych młodzieżowych kandydatach, którzy w wyborach „przepadną". Mogą i powinni oni wykorzystać swoją energię działając w komisjach problemowych nowych rad.

Aktywność młodych w kampanii wyborczej do rad narodowych — ma znaczenie fundamentalne. Uzasadniając tę tezę m.in. tym, że młodzi stanowią ponad połowę ogółu zatrudnionych w naszej gospodarce i mają bezpośredni wpływ na sytuację ekonomiczną kraju, podkreślano potrzebę nadawania udziałowi młodych w tej kampanii charakteru konkretnego.

Zabierając głos **Mieczysław F. Rakowski** podkreślił znaczenie uczestnictwa w wyborczej walce wszystkich sił opowiadających się za linią IX Zjazdu, tak by była to walka o każdego, również młodego wyborcę. Wicepremier podzielił wyrażany w dyskusji pogląd o konieczności indywidualizowania różnorodnych działań, także propagandowych, agitacyjnych w okresie wyborów. Niewątpliwie też — powiedział — młodzi, a zwłaszcza działacze organizacji młodzieżowych muszą być bardziej widoczni, bowiem w dniach poprzedzających dzień wyborów do rad narodowych.

Pouczającą ilustracją tego co praktycznie będzie nurtować młodych wyborców w okresie kampanii stał się rozpatrzony w kolejnym punkcie posiedzenia problem rozwoju małych spółdzielni i innych form budownictwa mieszkaniowego realizowanego przez zespoły młodzieżowe. Nie ulega wątpliwości, że właśnie ten temat, będzie przewijał się na ogromnej większości wyborczych spotkań z kandydatami na radnych. Sytuacja mieszkaniowa młodych małżeństw jest przecież szczególnie trudna. Są jednak już ukształtowane choć jeszcze dalekie od doskonałości warunki skuteczniejszego rozwiązywania tego problemu m.in. poprzez rozwój budownictwa indywidualnego, angażującego inicjatywę samej młodzieży. Tymczasem chętni do zbudowania własnym trudem mieszkania borykają się z wielkimi kłopotami: brakiem terenów pod budownictwo mieszkaniowe, skomplikowanym nierzadko zbiurokratyzowanym procesem formalno-prawnym przy pozyskiwaniu tych terenów, niedostępnością materiałów służących budowie, brakiem informacji technicznej o nowych, tanich technologiach budowania. Dotychczas zorganizowano 1.150 małych spółdzielni mieszkaniowych zrzeszających ok. 50 tys. członków. Przewiduje się, że o ile nie napotkają one na znaczniejsze trudności — to wybudują ponad 100 tys. mieszkań. Do końca ub.r. tylko 250 spółdzielni rozpoczęło działalność inwestycyjną, a w budowie znajduje się ok. 10 tys. lokali mieszkalnych. Fakty te mówią same za siebie. Stały się one punktem wyjścia do formułowania na posiedzeniu komitetu konkretnych wniosków prawnych, organizacyjnych, które przedłożone zostaną określonym resortom i instytucjom.

W ostatnim punkcie obrad komitet zaopiniował przedstawioną przez Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki „koncepcję wychowania przez pracę w szkołach wyższych".

Radziecki gaz

Ciąg dalszy ze str. 1

miasta i budowę własnej, dość uciążliwej dla środowiska, drugiej gazowni. Trwałoby to zapewne lata i kosztowało miliardy złotych.

Gaz ze Słonina stwarza więc dużą szansę rozwojową dla Białegostoku i w dalszej perspektywie dla regionu. Trwają przecież prace przygotowawcze do podłączenia ośrodka łapskiego (pierwszy etap) i poprzez Wysokie Mazowieckie oraz Zambrów (wzdłuż szosy warszawskiej) — połączenie się z węzłem stołecznym. Jest to jednak perspektywa na dalsze lata. Póki co białostoccy dystrybutorzy chwalą sobie gaz ziemny, bo praca odbywa się niemal w laboratoryjnych warunkach.

Z okazji jubileuszu i 39 rocznicy kwietniowego układu załoga naszej Gazowni wystosowała do swoich radzieckich kolegów okolicznościowe pismo z podziękowaniami za 10-letnią współpracę. (ład)

Plenum RW PRON w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

W kolejnym punkcie programu omawiano założenia do wojewódzkiego programu wyborczego, które będą również tematem dyskusji na spotkaniach konsultacyjnych w różnych środowiskach. Wzbogacony o inicjatywy społeczne projekt programu, zostanie przyjęty na wspólnym plenarnym posiedzeniu rad PRON, z udziałem kandydatów na radnych jako wojewódzki program wyborczy. Dokument ten będzie następnie prezentowany społeczeństwu w czasie drugiej tury spotkań przedwyborczych.

W czasie dyskusji nad założeniami do wojewódzkiego programu wyborczego, które przedstawił wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania — **Zdzisław Żero**, szczególnie ostre kontrowersje wywołały sprawy dotyczące rozwoju kultury. Zwracano również uwagę na potrzebę uzupełnienia tego dokumentu o sprawy związane z rozwojem rolnictwa — zaopatrzeniem w środki do produkcji rolnej, części do maszyn, jak również dotyczących polepszenia jakości wyrobów spożywczych, szczególnie produkcji miejscowych zakładów.

W ostatnim punkcie programu wiceprzewodniczący RW PRON, **Ignacy Uszyński** zapoznał zebranych z udziałem ogniw PRON w akcji „Posesja".

Wiceprzewodniczący RW, **Grzegorz Flejter** przedstawił natomiast koncepcję dotyczącą przeprowadzania akcji będącej odpowiedzią na apel RK PRON w sprawie narodowego czynu pomocy szkole. RW postanowiła powołać ogólnowojewódzki komitet narodowego czynu pomocy szkole — obowiązek przedstawienia składu osobowego komitetu powierzono G. Flejterowi. Członkowie rady i obecni na plenum przedstawiciele rad terenowych zainaugurowali wpłaty na fundusz — zebrano 6,5 tys. zł.

(nom)

Posiedzenie Biura Politycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

przynieść może niezbędne środki dla rozwiązania trudnych problemów życiowych ludzi pracy.

Biuro Polityczne KC PZPR podkreśliło, iż polityka rozliczania się przed społeczeństwem z przyjętych planów i zobowiązań jest przestrzegana. Kierownictwo partii i rządu publikuje sprawozdania o wykonywaniu podjętych uchwał, nie ukrywa trudności powstających przy realizacji koniecznych decyzji, odwołują się często do opinii ludzi pracy.

Krajowa Konferencja Delegatów podkreśliła jednoznacznie, iż zasadniczą drogą zabezpieczenia interesów ludzi pracy są uchwały IX Zjazdu i konsekwentne ich wykonywanie. W urzeczywistnianiu tych idei niezbędne jest zespolenie patriotycznych sił narodu. PZPR spełniając swą przewodnią rolę we współdziałaniu z bratnimi stronnictwami ZSL i SD, stowarzyszeniami chrześcijan i katolików świeckich, organizacjami społecznymi, przedstawicielami wszystkich dziedzin życia publicznego realizuje w codziennej praktyce polityczny program: porozumienia, walki i socjalistycznych reform.

W tym też duchu — podkreśliło Biuro Polityczne — kraj obchodzić będzie święto pracy — 1 maja. Nawiązując do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, do tradycji robotniczych i rewolucyjnych, do historii i współczesności — pochody, wiece i akademie stać się powinny manifestacją proletariackiego internacjonalizmu, obrony pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Będzie to 95-lecie pierwszej manifestacji proletariackiej. W wyzwolonej po okupacji Warszawie mieszkańcy po raz 40 zbiorą się w pierwszomajowym pochodzie. Staną w nim weterani walki i pokojowego trudu, ludzie pracy i ich najbliżsi, młodzież, wszyscy którym drogie są ideały socjalizmu, porozumienia narodowego, dla których najwyższą wartością jest dobro Polski.

Od dłuższego czasu antysocjalistyczne ośrodki w kraju i za granicą planują i wzywają do zakłócenia uroczystości pierwszomajowych. Nie chcą pogodzić się z postępującą stabilizacją, myślą o jeszcze jednej awanturniczej próbie. Przygotowania te — podkreślano spotkają się z odporem zarówno klasy robotniczej, ludzi pracy, jak też ze zdecydowanym przeciwdziałaniem powołanych do tego organów porządku publicznego.

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło przebieg i wyniki oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce delegacji partyjno - państwowej Angolskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy i prezydenta Angolskiej Republiki Ludowej, tow. Jose Eduardo dos Santosa.

Biuro Polityczne stwierdziło, że partyjno-państwowa wizyta delegacji Angoli była ważnym wydarzeniem w stosunkach polsko-angolskich a jej wyniki służyć będą dalszemu ich rozwojowi. Zawarte w trakcie wizyty, porozumienie o współpracy między PZPR i LRW — PP, oparte o wspólne zasady socjalistycznego internacjonalizmu sprzyjać będzie wszechstronnej współpracy międzypartyjnej.

W czasie wizyty w Polsce delegacja angolska spotkała się z licznymi wyrazami uznania dla narodu i kierownictwa partyjno-państwowego ARL w ich walce z imperializmem i interwencją rasistowskiego reżimu RPA w wewnętrzne sprawy Angoli. W rozmowach podkreślono zgodnie, że polityka imperializmu przybrała szczególnie niebezpieczny kurs. Jej celem jest m.in. podważanie zdobyczy rewolucji angolskiej.

W czasie wizyty podkreślono, że doniosłą rolę w zahamowaniu wyścigu zbrojeń, przerwaniu wzrastającego zagrożenia konfliktem nuklearnym odegrać mogą propozycje Związku Radzieckiego i innych państw Układu Warszawskiego. Angola propozycjom tym udzieliła pełnego poparcia.

Biuro Polityczne akceptując wyniki rozmów, zaleciło podjęcie dalszych kroków na rzecz rozwoju przyjaźni i współpracy polsko-angolskiej.

W jednym szeregu z sojusznikami

Ciąg dalszy ze str. 1

życzeń zgłaszanych przez mieszkańców wsi. Plany gospodarcze na najbliższe lata nie mogą być deklaracjami bez pokrycia a muszą uwzględniać realne możliwości kraju. Programy wyborcze trzeba będzie wzbogacać własną inicjatywą i czynami społecznymi. W tym też określona jest rola ogniw i instancji terenowych ZSL.

W dziedzinie produkcji żywności białostocka organizacja ZSL czynić będzie starania o zwiększenie dostaw sprzętu rolniczego oraz rozwiązanie coraz ostrzej rysującego się problemu zaopatrzenia wsi w wodę. Ponadto dużo uwagi poświęci się właściwemu zagospodarowaniu produktów rolnych, głównie poprzez rozbudowę przetwórstwa rolno-spożywczego. W zakresie poprawy poziomu gospodarowania władze wojewódzkie Stronnictwa liczą na rolników — ludowców, którzy powinni dać przykład, w jaki sposób w obecnych warunkach można uzyskiwać wysokie efekty produkcyjne.

Członkowie Plenum wysoko ocenili działalność radnych — członków ZSL, zwłaszcza radnych WRN. Otrzymali oni również wysoką ocenę w opinii społecznej. Dowodem na to jest ponowne wysunięcie prawie połowy z nich do kandydowania na radnych WRN. Podkreślano przy tym, że zdali oni egzamin w jednej z najtrudniejszych kadencji w okresie powojennym, skutecznie przeciwstawiając się próbom demontażu struktur ludowego państwa.

W podjętej uchwale stwierdzono, że członkowie ZSL na Białostocczyźnie staną do wyborów w jednym szeregu z partnerami politycznymi — PZPR i SD oraz pozostałymi siłami społecznymi, budującymi jedność i porozumienie narodowe. Kampania wyborcza, przeprowadzana w 40-lecie PRL i 35-lecie zjednoczenia ruchu ludowego, służyć będzie umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz przyczyni się do konsolidacji społeczeństwa wokół nadrzędnych interesów narodu i państwa.

(kg)

Dziennikarze z Grodna

Ciąg dalszy ze str. 1

się coraz większą aktywnością członków związku zawodowego, zrzeszającego blisko półtora tysiąca osób.

W tym samym dniu dziennikarze zwiedzili Muzeum Puszczańskie w Białowieży.

W dniu wczorajszym goście z Grodna zwiedzili Warszawę. Dzisiaj spotkają się z załogami białostockich zakładów pracy: „Fast", „Bielpo" i „Unitry-Biazet". Przewidziane jest również spotkanie z sekretarzem KW PZPR — **Mikołajem Kozakiem.**

Aleksander Bogusz, redaktor naczelny „Grodzieńskiej Prawdy" podzielił się z nami pierwszymi wrażeniami z pobytu na Białostocczyźnie. — Zobaczyliśmy Polskę pracującą — powiedział. Przez trzy lata słyszeliśmy, że wszyscy tylko dyskutują, ale widzimy, że jest inaczej. To bardzo dobrze. Oglądaliśmy hajnowski zakład: wszędzie dyscyplina i rytm pracy. Z radością spotkaliśmy się też z naszymi przyjaciółmi — dziennikarzami z „Gazety". Mam nadzieję, że te nasze więzi będą się nadal pogłębiać. Chcemy być w kontakcie i informować naszych czytelników o życiu ludzi pracy na Białostocczyźnie. A okazji po temu nie zabraknie: razem z wami obchodzimy 40-lecie Polski Ludowej i zbliżający się Dzień Zwycięstwa.

(kon)

W walce z dywersją ideologiczną i szpiegostwem

Ciąg dalszy ze str. 1

miarę upływu lat — organizacja działań, ogromna ofiarność funkcjonariuszy aparatu SB i MO obchodzącego w tym roku 40-lecie istnienia, a nade wszystko czujność i pomoc naszego społeczeństwa — stworzyły pomyślne warunki skutecznego paraliżowania wrogich zamiarów i udaremnienia zamierzeń przeciwnika.

Mówiąc o działalności wrogich nam ośrodków dywersyjno-propagandowych gen. **H. Dankowski** oświadczył m.in.: obecnie stoimy przed faktem mocno sprzężonej działalności imperialistycznych ośrodków dywersyjno-szpiegowskich i — chociaż w poważnym stopniu osłabionych i rozbitych — wewnętrznych sił antysocjalistycznych.

Znajdujemy się nadal wobec poważnych zagrożeń socjalistycznego ustroju i bezpieczeństwa narodowego. W niestabilnej sytuacji kraju przeciwnik podejmuje intensywne próby, nieraz z powodzeniem, destrukcyjnego działania politycznego, usiłując konsekwentnie realizować program dezorganizowania struktur socjalistycznego państwa, szerzyć anarchię, psychozę katastrofizmu, podważać zaufanie społeczeństwa do organów władzy. Nie należy się jednak łudzić, że walka w płaszczyźnie ideowo-politycznej w niektórych obszarach szybko wygaśnie. Potrzebny jest pewien proces skuteczniejszych przeciwdziałań. Gwarantem spokoju społeczno-politycznego w Polsce jest wysoka świadomość naszej klasy robotniczej, szerokich rzesz chłopskich oraz twórczej inteligencji.

Na pytanie — jakimi kanałami ośrodki dywersji ideologicznej realizują w Polsce swoje plany, rozmówca wyjaśnił, że do najbardziej powszechnych i stałych należą różnego typu tzw. emisariusze ideologiczni, przybywający do kraju pod odpowiednią legendą, a nawet tacy, którzy spełniają rolę finansowych i instruktażowych łączników. Celem sieci szpiegowsko-dywersyjnej, jaką od lat próbują montować ośrodki dywersji i obce wywiady, jest docieranie do zadeklarowanych wrogów socjalizmu w Polsce, finansowanie ich działalności, ukierunkowywanie w aktualnych akcjach propagandowo-politycznych i dywersyjnych.

Ogromna czarna kapela obcojęzycznych rozgłośni przy szczególnie agresywnych atakach RWE, w sposób planowy i uporczywy agituje Polaków, aby wzniecali burdy w swojej ojczyźnie, niszczyli dorobek narodu, wyrzekali się aspiracji pokoleniowej w imię interesu Zachodu.

Byłych ekstremalnych wrogów politycznych kreuje się na rzekomych rzeczników i wyrazicieli woli całego społeczeństwa. Dąży się zatem do podtrzymania mitu i egzystencji grup podziemnych. Architekci ataku dywersyjnego przeciwko Polsce zabiegają o niektórych naukowców i reprezentantów środowisk opiniotwórczych, którzy odgrywają ważną rolę w życiu społeczno-politycznym kraju, uczestniczą w kształtowaniu świadomości społecznej, mają wpływ na rozwój gospodarki narodowej. Są nam znane przykłady, że imperializm oddziaływuje w kraju na pewną grupę wytrawnych w walce z socjalizmem specjalistów marzących o uczynieniu z Polski płonącej pochodni niepokojów społeczno-politycznych.

Na pytanie — Dlaczego w całokształcie strategii wobec krajów socjalistycznych, szczególną uwagę zwrócono na Polskę — generał H. Dankowski odwołał się do jednego z dokumentów programowych NATO, w którym stwierdza się że nigdy dotychczas Polska nie miała takiego znaczenia jak obecnie: położenie, trudności gospodarcze, rola w Układzie Warszawskim i RWPG, a także historycznie związki z Zachodem, nakazują systematycznie obserwować zachodzące w naszym kraju przemiany i dokonania. Obecny bieg wydarzeń traktowany jest przez imperializm jako niepowtarzalna okazja do realizacji dalekosiężnych celów, w ramach globalnej konfrontacji ideologicznej między Wschodem a Zachodem. Dla naszego narodu jest to przede wszystkim osłabienie Polski, rozbicie jedności i stabilizacji socjalistycznego kraju, próba poniżenia narodu o bogatej kulturze i tradycjach i wreszcie zubożenia ekonomicznego.

„Antykomunizm — stwierdził na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — to dziś jedna z głównych metod demontowania świadomości państwowej Polaków. Gaz paraliżujący trzeba wyprodukować i dostarczyć na miejsce walki. To kosztuje. Agresywny antykomunizm jest „tani jak barszcz", a efekt ma przynieść podobny. Odsłoniło się w pełni bankructwo rodzimych nurtów antysocjalistycznych. Ukazały one swój kompradorski, sprzedajny charakter wobec światowego imperializmu".

Przedmiotem ataku Zachodu są nadal wszystkie dziedziny życia publicznego: w dziedzinie politycznej dywersja przeciwnika nacelowana jest na bierność społeczeństwa, budowę społeczeństwa „suwerennego", niezależnego od władz, nie traktującego państwa socjalistycznego za własne. Próbuje się również upowszechnić wyższość inicjatyw prywatnych nad socjalistycznymi formami gospodarowania.

Agresja propagandowa jest także ukierunkowana na zagadnienia prawa, praworządności, działalności sił zbrojnych oraz organów bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zmierza ona do rozbrojenia ideologicznego kadr bezpieczeństwa i otworzenia drogi kontrrewolucji. Osłabienie tych organów w praktyce oznaczałoby pozbawienie państwa możliwości egzekwowania prawa i zdezorganizowanie działania na rzecz ochrony porządku społecznego, utrzymania ładu i bezpieczeństwa.

Po scharakteryzowaniu pojęcia dywersji ideologicznej dyr. departamentu MSW przypomniał główne ośrodki dywersji. W organizacji światowego systemu działań dywersyjnych przeciwko socjalizmowi, a więc także Polsce, czołową rolę odgrywają Stany Zjednoczone. W tym państwie, które pretenduje do przywództwa w krucjacie antykomunistycznej, działają organizacje i wykonawcze mechanizmy dywersji. Są nimi: Krajowa Rada Bezpieczeństwa, podległy jej kompleks wywiadu i kontrwywiadu USA (cywilnego i wojskowego), kierowany przez Centralną Agencję Wywiadowczą, aparat dyplomatyczny, państwowy system propagandy, reprezentowany przez Agencję Informacyjną Stanów Zjednoczonych (USIA).

Szczególne miejsce w tym systemie zajmują dywersyjne rozgłośnie radiowe: radio „Wolna Europa" i radio „Swoboda".

Kolejny element organizacji działań dywersyjnych Zachodu stanowią ugrupowania i ośrodki polskiej emigracji reakcyjnej; w ich skład wchodzą partie i ugrupowania będące przedłużeniem głównych nurtów politycznych, istniejących w Polsce sanacyjnej. Wśród emigracji aktywnie działają środowiska związane z dywersyjnymi pismami politycznymi, takimi jak „Kultura" i „Aneks". Dodajmy, że nową — stosunkowo — siłą polityczną na emigracji, uczestniczącą w walce z Polską Ludową, jest zagraniczna reprezentacja b. „Solidarności", w 1982 r. powołano tzw. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność" za granicą w Brukseli.

Na zakończenie gen. H. Dankowski stwierdził m.in.: „działalność dywersyjna Zachodu przeciwko naszemu krajowi była zawsze funkcją działalności przeciwko ZSRR i konfrontacji z całym światem socjalistycznym. Powołane do zapewnienia bezpieczeństwa Polski Ludowej i spokoju jej obywateli organa, nie mają więc wytchnienia w swej odpowiedzialnej pracy. Jej skuteczność wymaga dużego doświadczenia, stałej analizy faktów, wielkiej rozwagi i odwagi w podejmowaniu złożonych często decyzji i działań. Warunkiem powodzenia było zawsze ścisłe, a dziś szczególnie — z uwagi na skomplikowaną sytuację polityczną — współdziałanie odpowiednich służb MSW i MON oraz zrozumienie i wielopłaszczyznowa pomoc społeczeństwa. Dzięki temu jesteśmy w stanie paraliżować i ograniczać zasięg zainteresowań oraz w porę likwidować działalność obcych wywiadów i ośrodków dywersji ideologiczno-politycznej.

Rozmawiał:
WITOLD SMOLAREK

Kłopoty z nadmiarem?

Ciąg dalszy ze str. 1

proc. i coraz trudniej go uzyskać na finansowanie towarów o zbyt wolnej — zdaniem banku — rotacji.

Również względy społeczne przemawiałyby za szybką obniżką cen. Potrzebne są jednak na to środki, których, jak dotąd, handel zgromadził zbyt mało na funduszu ryzyka i przecen. Stąd też często pojawia się postulat, aby z budżetu centralnego dofinansować koszty związane z przecenami.

Wśród tzw. towarów niechodliwych, znaczną część pod względem wartości stanowią dżemy i przetwory owocowe. Ich przecena byłaby niezbędna, ale jest zarazem kosztowna, zwłaszcza, że dla poważnej części tego typu towarów kończy się niebawem okres gwarancji. Handlowcy ze „Społem" skłonni byliby szybko podjąć w tej sprawie decyzję. Chodzi jednak o to, że przemysł owocowo-warzywny nie zamierza obniżać cen na produkty z tegorocznych zbiorów, a co więcej, ich poziom znajduje uzasadnienie w kosztach. Gdyby więc obniżyć ceny i pozbyć się zapasów osłabiłoby to pozycję przetargową handlu wobec producentów przy tegorocznych umowach. Handel stanąłby przed koniecznością zakupu nowych produktów po nadal zbyt wysokich — w stosunku do popytu — cenach.

Huśtawkę cenową z produktami przemysłu owocowo-warzywnego warto jednak zatrzymać. Przemysł powinien zdać sobie sprawę z istnienia na jego artykuły rynku konsumenta. Przez wiele lat wykorzystuje on fakt reglamentacji cukru. Jak pokazuje praktyka przetwory robione we własnym zakresie są znacznie tańsze niż wyroby przemysłu, nie mówiąc już o jakości.

Kolejni kandydaci do przeceny noszą dźwięczne imiona: Tessa, Isla, Nikla, Freya i Nadi. Chodzi o mydła z importu, których cena kształtuje się w granicach 50—60 zł. Jest więc często trzykrotnie wyższa, od ceny mydeł krajowych. Zapas tych pięciu gatunków wynosi w „Społem" 2.200 ton i przy obecnym tempie sprzedaży wystarczyłby na rok. Finansowanie tego typu zapasów pochłania spore środki. Stąd też „Społem" poważnie myśli o przecenie tych mydeł o ile poszliby na nią również inni sprzedawcy zwłaszcza „Samopomoc Chłopska" i „Ruch".

Powoli nadchodzą czasy, w których prawa rynku, jeżeli chodzi o ceny, zaczną działać w obie strony.

(PAP)

Z kart „białej księgi"

Agresja propagandowa przeciwko Polsce

Na tle wydarzeń w Polsce latem 1980 r. przewodniczący Zarządu Radiofonii Międzynarodowej John A. Gronouski, były ambasador USA w Polsce, stwierdził m.in. „ewolucja sytuacji w Polsce niesie poważne możliwości dla nas na bliższą i dalszą przyszłość. Sądzę, iż bardziej niż kiedykolwiek powinniśmy wspierać rodzące się tam struktury. Radio Wolna Europa nie powinno tego otwarcie wyjawiać, a raczej określoną polityką doinformowania Polaków tworzyć ogólny klimat psychologiczny, pożądany dla naszych dalszych celów. Natomiast do odpowiednich agencji rządowych lub pozarządowych należy materialne wsparcie w Polsce ludzi i ugrupowań orientacji antykomunistycznej".

Cytat ten pochodzi z opublikowanej niedawno książki „Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec faktów i dokumentów w świetle faktów i dokumentów (1980-1983) i jest fragmentem jednego z wielu wystąpień i oświadczeń czołowych osobistości życia amerykańskiego w sprawach Polski. Nie wymagają one żadnego komentarza, gdyż przemawiają same, jako dokumenty.

W strategii amerykańskiej wobec ZSRR i krajów socjalistycznych propaganda zyskała rangę równą posunięciom politycznym, ekonomicznym i strategii militarnej. Przyjęty jej kurs zakładał przede wszystkim odejście od zasady pokojowej koegzystencji dwóch systemów. Główne założenia programowe konfrontacyjnych poczynań ideologiczno-propagandowych na zagranicę znalazły odbicie w tzw. „Projekcie prawda", a następnie w „Projekcie demokracja". Polska — jak wynika z dokumentów — stała się poligonem doświadczalnym nowych „broni propagandowych", które wprowadzono po 13 grudnia 1981 r. Z nie spotykanym nasileniem USA podjęły działania wymierzone przeciwko Polsce i jej suwerennym interesom na arenie międzynarodowej, na terenie krajów trzecich oraz poprzez bezpośrednie oddziaływanie na społeczeństwo polskie. Instrumentem tego oddziaływania stały się amerykańskie rozgłośnie — radio „Wolna Europa" i „Głos Ameryki", za pośrednictwem których prowadzi się przeciwko Polsce bezprecedensową agresję propagandową, będącą wojną o kształt ustrojowy suwerennego państwa. W ofensywie o nazwie „Projekt demokracja" administracja amerykańska poszła jeszcze dalej, otwarcie uznając za swych sojuszników wewnętrznych przeciwników socjalizmu w Polsce, uwzględniając udzielenie im pomocy. Na cele tej kampanii w ub.r. przeznaczono 20 mln dolarów, zaś na lata 1984—85 aż 65 mln dolarów.

Jak wynika z lektury, obficie zacytowanych w publikacji, fragmentów różnych audycji polskojęzycznych rozgłośni zachodnich — ich dywersyjny charakter potwierdził się szczególnie po wprowadzeniu w naszym kraju stanu wojennego. Wszelkiego rodzaju audycjom upowszechniającym tezę, że „władza wypowiedziała wojnę własnemu społeczeństwu" towarzyszył nieustanny instruktaż bezpośredni i pośredni: jak organizować i prowadzić działalność wymierzoną przeciwko władzy i obowiązującemu prawu. Mimo widocznej nawet dla najbardziej nieprzychylnych nam obserwatorów normalizacji i stabilizacji życia społeczno-politycznego, pod hasłem „wojna trwa nadal" rozgłośnie amerykańskie kontynuują jątrzącą propagandę.

W zamieszczonych fragmentach audycji widoczny jest instruktaż o charakterze strategicznym, a więc dotyczący: organizacji i programu działania struktur podziemnych, działalności wydawniczej, zasad konspiracji itp. Instruktaż taktyczny, obliczony na wywołanie reakcji natychmiastowych polega na przekazywaniu informacji o doraźnych akcjach protestacyjnych, manifestacyjnych itp. Wraz z bezpośrednim zwracaniem się do słuchaczy o uczestnictwo w tych akcjach. Rozpowszechnianie tych treści jest po prostu propagandą wywrotową, której celem jest doprowadzenie do obalenia ustroju socjalistycznego w Polsce. „Biała księga" wcale nie musi zawierać takich wniosków; one po prostu są widoczne i wynikają z dokumentów. (PAP)

„Gazeta" komentuje

Ciąg dalszy ze str. 1

rówek, chłodziarek, samochodów ciężarowych i ciągników, samochodów osobowych, akumulatorów, radioaparatów, opon i obuwia (bez gumowego). Wzrosło także wydobycie węgla brunatnego, a kamiennego było takie samo, jak w 1. kwartale 1983 r. Łącznie produkcja sprzedana przemysłu zwiększyła się o 3,7 proc. — przy czym największy przyrost zanotowały przemysł maszynowy, precyzyjny, energetyka, materiałów budowlanych, odzieżowy, papierniczy. Wzrosła też nasza wydajność pracy — o 4,1 proc. można by się z tego cieszyć, gdyby nie wyliczenie, które — uwzględniając wydłużenie czasu pracy np. w wolne soboty i o godziny nadliczbowe — redukuje ten wzrost praktycznie do zera — tym bardziej, że o 3,5 godziny tygodniowo wzrosła absencja chorobowa.

Przyjrzyjmy się bliżej negatywom: w przemyśle dotyczą one spadku produkcji koksu, telewizorów, nawozów fosforowych, środków do prania i mycia, a w rolnictwie —na skutek spadku skupu żywca mniejsza była produkcja mięsa i wędlin. Przed świętami wielkanocnymi zaopatrzenie się wprawdzie poprawi, ale jest to tylko zabieg tradycyjnego zgromadzenia zapasów na tę okazję... Ów skup żywca w który zwykli zjadacze mięsa wpatrują się dziś z prawdziwym niepokojem, był mniejszy o prawie 15 proc. przy czym wieprzowego, które najbardziej lubimy — aż o 34,8 proc.

Rzeka mleka płynęła ostatnio, jak zwykle w Polsce bywało, szeroko, ale niewiele z niej... wpływa do żołądków Polaków, skoro dotąd utrzymywana jest reglamentacja masła, serów nadal jest nie za wiele. Za to marnotrawstwo bezcennego białka olbrzymie — prawie 40 proc. mleka, ze skupu, z powodu zepsucia przerabia się na kazeinę! Dochody ludności: po pominięciu wzrostu wynagrodzeń z tytułu jednorazowych wypłat premii i nagród, co następuje zwykle w I kwartale, szacuje się że nasze dochody wzrosły ostatnio o 19,5 proc. Płaca w gospodarce uspołecznionej wyniosła średnio 15 984 zł i była wyższa od tej z minionego roku o 24,7 proc. Jednakże „zjadła" ją podwyżka cen żywności ze stycznia br. Gdyby wskaźnik kosztów utrzymania podskoczył o 4 proc. w gospodarce uspołecznionej, o 3 proc. w rodzinach chłopskich i o ponad 6 proc. dla emerytów i rencistów.

Tych kilka, wyrywkowo przytoczonych, przykładów potwierdza i nasze, obywatelskie odczucie stanu gospodarki. A w jakim stopniu zbieżny jest on z wcześniej przyjętymi, planowymi założeniami? Niestety, niezupełnie się pokrywa — zwłaszcza w takich dziedzinach jak zatrudnienie. CPR przewidywał wzrost o 0,8 proc., a zakłady zwiększyły ten wskaźnik do 1,8 proc., wydajność pracy założona na 5,3 proc. wzrosła o około 4 proc., obniżka materiałochłonności: liczono na spadek o 2 — 2,5 proc., a faktycznie wykonano jedynie 0,7 proc. Są to m.in. przykłady wielkich naszych rezerw i możliwości, które możemy i musimy wykorzystać, aby zmniejszyć wahania i zagrożenia gospodarki narodowej. I pod tym względem śledzenie informacji GUS jest niezwykle pouczające.

SPORT

NRD — DANIA 4:0

W przedostatnim meczu eliminacji piłkarskiego turnieju olimpijskiego w grubie „B" NRD pokonała w środę w Magdeburgu Danię 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Zoetzsche (20 min. z karnego), Backs (32 min.), Mothes (66 min.) i Stahmann (77 min.).

EXPRESS LOTEK
25—32—33—37—38

MAŁY LOTEK

I losowanie
5—6—22—29—31

II losowanie
3—5—31—32—35

W suwalskim krajobrazie

Sekretarz KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR W SUWAŁKACH — RYSZARD DOMORACKI — kiedy pytam o stan i działalność organizacji w środowisku robotniczym stwierdza, że jest zróżnicowana, bo też różnie z tym stanem i działalnością bywa. Jest faktem — mówi — iż konsolidują się szeregi partyjne, odzyskują wpływ na pracę zakładów przemysłowych, instytucji, miasta i coraz bardziej związane są z pracą i życiem robotników. Jednakże — przyznaje — obok bardziej aktywnych organizacji, na przykład w fabryce mebli, są wciąż organizacje zbyt bierne wobec spraw ich otaczających i dotyczących. Wydawać by się mogło, że nie widzą swych możliwości i nie wierzą w skuteczność swego działania. A przecież właśnie skuteczność partyjnego działania — co zaakcentowała Krajowa Konferencja — ma pierwszorzędne znaczenie dla osiągnięcia naszych ogólnonarodowych celów.

Tym wszystkim —co robotnicze

JAK gdyby na zamówienie — gdy wybierałem się do fabryki mebli — w komitecie zjawia się I sekretarz KZ, brygadzista z wydziału mechanicznego — **Andrzej Biłat.** Włącza się do rozmowy, dzieli własnymi doświadczeniami i uwagami. — Organizacja nasza jest mała — informuje — bo liczy tylko 40 towarzyszy na 850 zatrudnionych. Ale, jak wiadomo, fabryka została niedawno uruchomiona. Niestety, za mocno przygniata nas teraźniejszość. W samej fabryce i w mieście. Na przykład musimy uruchomić drugą zmianę, a nie dość, że brak fachowców, to jeszcze są kłopoty z wieloma ludźmi już zatrudnionymi. Ponieważ trzeba było ruszyć z produkcją więc przyjmowano, kto tylko się zgłosił. No i co tu ukrywać, mamy sporo nieciekawego towarzystwa, nie szanującego roboty, nie stroniącego od kieliszka. Za to ludzie ci, zwłaszcza młodzi, mają duże wymagania.

— Oczywiście, nie uogólniam tych zjawisk, zdecydowana większość robotników przyjęła się w fabryce i wykazuje starania o jej dobry start. Ale gdy się ciężko pracuje i żyje kłopotami, to ponoszą nerwy z powodu słabego zaopatrzenia, a także spekulacji i robienia grubych pieniędzy w prywatnych placówkach. A za niedostatki i przyczyny niesprawiedliwości społecznej oskarża się partię.

Zastanawia się przez chwilę — Robimy co możemy w obecnych warunkach, budujemy hotel robotniczy, otworzyliśmy kioski przy wydziałach, organizujemy ośrodek wypoczynkowy... Wespół z dyrekcją i rozwijającym się związkiem zawodowym podejmujemy sporo starań dla stworzenia załodze odpowiednich warunków pracy. Wysłuchujemy spraw nurtujących robotników. Zdajemy sobie jednak sprawę, że o pozycji partii w zakładzie i pozyskiwaniu dla niej robotników, decyduje nie tylko nasza oddolna inicjatywa, działanie i przykład, lecz także całokształt sytuacji, w jakiej żyjemy. Jednym słowem spoczywa na nas ogrom niezwykle trudnej pracy, przede wszystkim w sferze świadomości ludzkiej. W naszym przypadku jest to zasadnicza sprawa: musimy dążyć do zaszczepienia w załodze odpowiedzialności za ogromną i nowoczesną fabrykę.

WYMOWA FAKTÓW

Uwagi tow. Biłata można odnieść do wielu innych organizacji partyjnych nie tylko województwa suwalskiego. Z rozmów, jakie dość często prowadzę z sekretarzami KZ i POP, widać wyraźnie, że błędy i wypaczenia w gospodarce i polityce lat 70-tych, a później awantury strajkowe prowadzące do degradacji pracy, odbiły się szkodliwie na postawach zawodowych i politycznych wielu ludzi. Ciążą też na nich zjawiska kryzysu.

Dlatego też, gdy mówimy, że najtrudniejsze przed nami, to zdajemy sobie zarazem sprawę, iż o osiągnięciu naszych celów decydować będą przede wszystkim zmiany w postawach klasy robotniczej, zrozumienie przez nią swej czołowej roli i zadań, w socjalistycznej odnowie. To przecież nie kto inny jak właśnie robotnicy uruchamiali po wojnie zniszczony przemysł w Augustowie, Ełku, Piszu, Rucianem Nidzie. To oni odbudowali i rozwinęli gospodarczo region suwalski.

Skoro zaś — wnioski zazębiają się — klasa robotnicza jest siłą rozstrzygającą o powodzeniu naszych zamierzeń, a więc o realizacji programu partii ukierunkowanego na przezwyciężenie kryzysu i polepszenie życia ludzi pracy, to jest sprawą bezsporną — a unaoczniła ją Krajowa Konferencja — że działalność partii, zgodnie z jej robotniczym charakterem — musi być skupiona na tym wszystkim czym żyją robotnicy.

Świadomość takiej konieczności — przekonuję się w wojewódzkiej i miejskiej instancji partyjnej w Suwałkach — jest oczywista. Starszy instruktor — **Piotr Tymofiejski** — zapoznaje mnie z wieloma materiałami, z których wynika, że problem rozmieszczania członków partii zwłaszcza w większych zakładach, umocnienie partii wśród klasy robotniczej jest w centrum stałej uwagi i starań Komisji Wewnątrzpartyjnej i kierownictwa KW.

Oto materiał z odbytego w końcu marca plenarnego posiedzenia Komisji Wewnątrzpartyjnej KW, między innymi analiza rozmieszczenia członków partii w środowisku robotniczym. Analiza to wielce pouczająca, zmuszająca do refleksji i przemyślanych kierunków pracy. Mianowicie wśród ponad 22 tysięcy członków i kandydatów, robotników jest około 8 tysięcy. Wprawdzie wskaźnik ten — zważywszy też na rolniczy charakter województwa — jest lepszy niż w skali kraju, nie może jednak zadowalać. Tym bardziej, że w dalszym ciągu trwa proces oczyszczenia się organizacji z ludzi przypadkowych i biernych. Tylko w pierwszych dwóch miesiącach roku skreślono i wydalono z szeregów partyjnych 203 osoby, w tym 110 robotników. W tym samym czasie przyjęto zaś w poczet kandydatów PZPR 63 osoby, w tym 15 robotników.

Niewątpliwie, to ilościowe osłabienie organizacji zaciążyło na jej pozycji w środowisku robotniczym. Na przykład w **Augustowskich Zakładach Obuwia** zatrudniających 557 robotników, organizacja partyjna liczy 53 osoby, w tym 33 robotników, w **ZSO „Polam" Wilkasy** zatrudniających 704 robotników, do partii należy 94 osoby, w tym 28 robotników, a suwalskiej **WPS „Kolbet"**, gdzie pracuje ponad 450 osób, w partii jest 40, w tym 15 robotników.

Naturalnie, nie we wszystkich zakładach stan upartyjnienia jest tak mały. Dla przykładu, **ZPW Pisz** ma ponad 1 tysiąc robotników, do partii należy około 170, w **ZPPiW Ruciane Nida** na ok. 1400 — 112, w giżyckich **Zakładach Rybnych** na 400 robotników, prawie 50 jest członkami PZPR.

To prawda — a wykazała ją kampania sprawozdawczo-wyborcza — że o skuteczności działań decyduje w pierwszym rzędzie jakość szeregów partyjnych, ich zwartość organizacyjna i ideologiczna. Jednakże — jak zarazem poucza praktyka — żeby partia była jak najbliżej spraw produkcji i życia załóg, aby mogła coraz lepiej oddziaływać na wdrażanie zasad reformy gospodarczej, musi pozyskać w swe szeregi i wokół swych poczynań znacznie więcej niż obecnie robotników. Jest to szczególnie ważne dla małych dziś organizacji partyjnych, obejmujących większe obszary działania, jak suwalska Fabryka Domów, ZEM „Polmo" i Zakłady Mięsa w Ełku, Mazurska Wytwórnia Tytoniu w Augustowie.

Uważam, że wykonanie tego zadania — odbudowy i umocnienia robotniczego charakteru partii — powinno być skupione na młodzieży robotniczej, która w województwie

Cią dalszy na str. 4

Informator wyborcy (10)

Komisje wyborcze

Wybory przeprowadzają komisje wyborcze. W tym celu powołuje się:

— Państwową Komisję Wyborczą,

— wojewódzkie komisje wyborcze,

— miejskie, dzielnicowe i gminne komisje wyborcze, a dla przeprowadzenia wyborów do wspólnej rady narodowej dla miasta i gminy — komisję wyborczą miasta i gminy (są to komisje wyborcze stopnia podstawowego),

— obwodowe komisje wyborcze.

ZESPOŁY LUDZI powołane przez odpowiednie organa i wyposażone w określony zakres kompetencji do przeprowadzenia wyborów określa się w specjalistycznym piśmiennictwie mianem aparatu wyborczego. Struktura i charakter tak pojmowanego aparatu wyborczego może być dwojaka. Może to być aparat urzędniczy, składający się z wyznaczonych na zasadzie służbowego polecenia pracowników aparatu państwowego. Taki aparat wyborczy występuje w niektórych państwach kapitalistycznych. Ale może to być też aparat społeczny, nieurzędniczy, składający się z obywateli, z samych wyborców, powoływanych przez odpowiednie władze w skład komisji wyborczych na wniosek organizacji politycznych i społecznych. Charakter aparatu wyborczego w istotny sposób rzutuje na możliwości zapewnienia demokratyzmu w całym postępowaniu wyborczym. O wiele większe gwarancje stwarza aparat społeczny. Członkowie komisji wyborczych, typowani przez organizacje polityczne i społeczne, pełnią swe funkcje honorowo. W ich sprawowaniu nie pozostają w stosunku służbowej zależności. Zapewnia to pełną swobodę w sprawowaniu funkcji, do których zostali powołani.

Obecna ordynacja wyborcza, podobnie jak poprzednie, opiera się na koncepcji społecznego składu komisji wyborczych. Określa ona nie tylko kto, jaki organ, ale i spośród kogo, jakiego grona obywateli, powołuje poszczególne komisje wyborcze.

Jakkolwiek skład komisji wyborczych jest obywatelski, nieurzędniczy, członkom komisji zapewnia się ochronę prawną taką, jaką objęci są funkcjonariusze publiczni Określenie „funkcjonariusz publiczny", jakim posługuje się Ordynacja, wymaga objaśnienia. Funkcjonariuszem publicznym jest np. pracownik administracji państwowej (z wyłączeniem pracowników obsługi), sędzia, ławnik, prokurator, osoba zajmująca kierownicze stanowisko lub pełniąca funkcje związane ze szczególną odpowiedzialnością w przedsiębiorstwie państwowym, w organizacji spółdzielczej lub w innej organizacji społecznej, osoba szczególnie odpowiedzialna za ochronę porządku lub bezpieczeństwa lub za ochronę mienia społecznego itp.

Funkcjonariusze publiczni w związku ze sprawowaniem swych funkcji objęci są wzmożoną ochroną karno-prawną. Z takiej samej ochrony korzystają członkowie komisji wyborczych.

Z. M.

Z zagranicy

Kosztowna gra prezydenta Reagana

Kongres Stanów Zjednoczonych przerwał obrady na dwa tygodnie z uwagi na Święta Wielkanocne, co prezydent Reagan przyjął z najwyższą ulgą. Tak przynajmniej twierdzi się w doniesieniach z Waszyngtonu, gdzie pierwsza połowa kwietnia upłynęła pod znakiem ostrych konfliktów między Białym Domem, a obu izbami amerykańskiego parlamentu.

Punktem wyjścia było zaminowanie portów Nikaragui, której to akcji patronowała CIA. Ale to był tylko początek fali krytycznych ocen pod adresem polityki, jaką obecna administracja prowadzi w Ameryce Środkowej. Jak się wydaje Amerykanie zaczynają dostrzegać, że jest to polityka, która rodzi skutki odwrotne od zamierzonych, nie mówiąc o tym, że kosztuje sporo pieniędzy.

Piorunujące wrażenie wywołało głosowanie w Senacie, gdzie republikanie, a więc partia prezydenta Reagana, ma przewagę, a jednak przegrała przygniatającą większością głosów. Przeciwko minowaniu głosowała również Izba Reprezentantów, co już było mniej zaskakujące, ponieważ tutaj przewagę mają demokraci. Innymi słowy, powstał wspólny front przeciw prezydentowi, niejako niezależny od podziałów partyjnych.

Chodziło wprawdzie tylko o minowanie, ale stawka jest większa. Rząd Ronalda Reagana zamierza wyasygnować 21 milionów dolarów na pomoc dla nikaraguańskich rebeliantów i 62 miliony na pomoc dla władz Salwadoru. Senat zatwierdził obie sumy, ale to było przed głosowaniem w sprawie Nikaragui. Teraz jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Izba Reprezentantów powie „nie". Akcja minowania portów, podjęta bez wiedzy Kongresu uświadomiła kongresmenom, że Biały Dom prowadzi poza ich plecami własną grę. Kongres, niesłychanie czuły na punkcie swojego autorytetu i miejsca w hierarchii władzy, tego rodzaju przypadki zwalcza z całą bezwzględnością.

Coraz częściej mówi się, że Ameryka Środkowa — po Libanie, skąd USA musiały wycofać swych marines — to druga wielka porażka prezydenta Reagana w dziedzinie polityki zagranicznej. Elementów składających się na tę porażkę jest cały szereg. Przede wszystkim prezydent przeciwstawił sobie Kongres. Po drugie, bardzo niekorzystnie dla prezydenta zareagowała opinia publiczna USA. Po trzecie, doszło do otwartej krytyki ze strony sojuszników USA, przy czym najboleśniejsza dla prezydenta była krytyka, z jaką wystąpiła Margaret Thatcher. Po czwarte, zarysował się ostry podział w samej administracji, gdzie sekretarz Stanu George Schultz był przeciwny minowaniu portów, a sekretarz Obrony Caspar Weinberger uważał, że jest to decyzja słuszna.

Na 6 miesięcy przed wyborami prezydenckimi tego rodzaju zamieszanie, w którego centrum znajduje się prezydent walczący o następną kadencję, jest z pewnością ważnym ewenementem politycznym. Nikaragua, z tego punktu widzenia, ma znaczenie instrumentalne. Nie należy wierzyć w to, że opozycyjna dziś Partia Demokratów gotowa jest wyciągnąć rękę do politycznych spadkobierców generała Sandino. Niezależnie od tego, kto rządził w Waszyngtonie, Stany Zjednoczone zawsze uważały Amerykę Środkową za swoją polityczną własność, pod tym względem demokraci i republikanie różnili się w stopniu zgoła niewidocznym. Teraz jednak, w okresie przedwyborczym liczy się każdy punkt, a w przypadku Ameryki Środkowej prezydent Reagan stracił ich już sporo. Wygląda na to, że w polityce zagranicznej ten właśnie temat urasta do rangi pierwszoplanowej, zwłaszcza że nastroje wyborców podpowiadają demokratom kierunek działania.

KRZYSZTOF WOJNA

U „naszych trojaczków"

Minął pierwszy miesiąc... kłopotów!

„BIELPO" krzepi

Doprawdy wzruszające są niekiedy dowody ludzkiej sympatii i życzliwości. Mieliśmy okazję przekonać się o tym, kiedy... Ale od początku.

BIAŁOSTOCKIE trojaczki, które przyszły na świat w Dniu Kobiet, 8 marca w rodzinie państwa Tomczuków mają już ponad miesiąc życia za sobą. One same, jak to maluchy, od czasu do czasu zmagają się z zaziębieniami, zaś rodzice z tysiącem kłopotów, jakie niesie dzień. Patronat, jaki nad młodą rodziną sprawuje nasza redakcja, nie na wiele by się zdał, gdyby nie życzliwość właśnie i zrozumienie ze strony wielu ludzi. Oczywiście podstawowe trudności, wynikające po części z trudnej sytuacji rynkowej, dotyczą w głównej mierze mamy i taty. Niemniej jednak pierwszy okres trudnego startu staramy się ułatwiać.

Nie mówimy „hop", ale dzięki Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta" z jej społecznymi działaczami i prezesem, ostatnio zaś życzliwemu pojściu prezesa SM „Słoneczny Stok", krok po kroku przybliża się wizja mieszkania. Liczą się także działania WZSR w Białymstoku, który umożliwił nabycie, zdawałoby się nieosiągalnego, kotła do gotowania bielizny. Odnotowujemy ciepło, chęć pomocy ze strony działaczy WK OHP, zwłaszcza **Jerzego Łupińskiego**, który na sugestię, iż młodej rodzinie brakuje czystej wody do sporządzania posiłków dla dzieci (woda w Kleosinie jest fatalna), odpowiedział „nie ma sprawy" i woda się znalazła.

Do patronatu przystąpiła też, absolutnie z dobrej woli, **Spółdzielnia Odzieżowa „Bielpo" w Białymstoku.** Któregoś razu zadzwoniła do redakcji **Alicja Oldziej** — pracownica działu socjalnego i zarazem przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników WOSP „Bielpo" z obietnicą niespodzianki dla maluchów.



Nić sympatii i życzliwości zadzierzgnięta. NA ZDJĘCIU: (od lewej): Paulina Tomczuk, Barbara Bołtuć i Alicja Oldziej.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Tajemnica została rozszyfrowana, gdy w poniedziałek udaliśmy się wspólnie do państwa Tomczuków. Wiele wyjaśni zdjęcie, ale ujawnimy, że prezent od załogi zawierał komplety pościeli do łóżeczek i flanelowe pieluszki, przy wręczaniu których Paulinie Tomczuk, obecna była także **Barbara Bołtuć** — brygadzistka w „Bielpo" (zawodowo), a społecznie — sekretarz Związku Zawodowego. Ofiarodawczynie prosiły usilnie, aby zaznaczyć, iż jest to **dar załogi spółdzielni,** pierwszy (ale nie ostatni), gest tak tak bardzo pomocny.

Cztery panie (bo była przy tym też babcia Beatki, Tomka i Artura) dłuższą chwilę rozmawiały o przypadłościach kobiecego losu. Trudno się dziwić życzliwości załogi „Bielpo", wszak większość w niej to kobiety, które doskonale znają uciążliwości, jakie niesie każdy dzień. Taka postawa dowodzi, iż spółdzielnia traktuje swą społeczną rolę daleko szerzej niż tylko produkcyjnie!

I my dziękujemy, bo jest to po prostu krzepiące. Pozostawiamy na pewien (dość krótki) czas malców, niech rosną zdrowo, a zobaczymy się... chyba na wspólnym wiosennym spacerze.

ZB. KRZYWICKI

Wokół oświaty dla dorosłych

W ostatnich miesiącach 1981 roku pod znakiem zapytania stanął dalszy rozwój oświaty dla dorosłych. Oświaty — głównie robotniczej i chłopskiej, bowiem te grupy społeczne ciągle jeszcze dominują wśród uzupełniających kwalifikacje. Właśnie w 1981 roku pojawił się konkretny powód tego niepokoju. Oto w ustawie o przedsiębiorstwie państwowym, która weszła w życie w styczniu 1982 roku nie było mowy o obowiązkach edukacyjnych, jakie będą spoczywały na zakładach pracy. Sądzono, że takie postawienie sprawy spowoduje dalszy zastój w tej dziedzinie edukacji.

Rok 1983 potwierdził, że niepokoje o szkolnictwo dla pracujących były uzasadnione. Tu i ówdzie likwidowano szkoły przyzakładowe lub placówki oświatowe dla dorosłych. Przy podejmowaniu takich decyzji kierowano się koronnym argumentem, mianowicie statystyką, która podawała, że w porównaniu z latami minionymi liczba dorosłych słuchaczy zmniejszyła się o 30 proc. a w porównaniu z rokiem 1978 aż o 50 proc.

Dalej z danych przedstawionych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania wynika, że rozmieszczenie i ilość szkół dla dorosłych w zasadzie odpowiada potrzebom gospodarki w większości województw. Na przykład w woj. białostockim bieżący rok szkolny rozpoczęło 4,5 tys. słuchaczy, z tego 3,4 tys. w szkołach zawodowych. W porównaniu z latami ubiegłymi jest to wyraźny spadek o około 30 proc. Ten stan rzeczy białostockie władze oświatowe przypisują mniejszemu zainteresowaniu zakładów pracy kształceniem swoich załóg na poziomie średnim. Każde wydane skierowanie jest na wszystkie strony rozważane. Ogólnie maleje ich liczba. Jednocześnie pracownicy nie znajdują zbyt przekonywających motywów, które mobilizowałyby do podnoszenia swoich kwalifikacji, zaś w przypadkach gdy odmówiono im wydania skierowania, jeszcze rzadziej podejmują naukę na własną rękę. Stawki płac zaś nie wiążą dziś wynagrodzenia za pracę z poziomem wykształcenia.

W sytuacji, gdy oświata dla pracujących boryka się z coraz większymi trudnościami, Ministerstwo Oświaty i Wychowania podjęło decyzję mającą na celu dostosowanie tego typu szkolnictwa do warunków, jakie stworzyła reforma gospodarcza. M.in. wprowadza się zmianę koncepcji i modernizację średnich studiów zaocznych. One to przejmą zadania kształcenia dorosłych na poziomie średnim. Przewiduje się również weryfikację programów nauczania, które będzie można wprowadzić w latach 1986—91.

W bieżącym roku szkolnym, po raz pierwszy, ku niezadowoleniu zainteresowanych, wprowadzono nowy regulamin przyjmowania kandydatów do ponadpodstawowych szkół dla pracujących. Przede wszystkim wprowadzono egzamin wstępny, który obejmuje pisemny z języka polskiego, matematyki i ustny z przedmiotów odpowiadających profilowi kształcenia w szkole. Z egzaminu wstępnego zwolnieni są słuchacze semestru wstępnego, który jest formą powtórki wiadomości. Organizuje się go dla kandydatów z dłuższą przerwą w nauce oraz dla tych, którzy ubiegają się o przyjęcia bez egzaminu wstępnego lub tego egzaminu nie złożyli. Nauka trwa od trzech do pięciu miesięcy. Głównie chodzi o powtórzenie wiadomości z języka polskiego (z elementami historii), matematyki (z elementami fizyki) i dodatkowo zaś wprowadza się przedmiot, który przygotowuje do nauki w tego typu szkołach, mianowicie podstawy samokształcenia. W szkołach zawodowych naucza się również podstawowych

Ciąg dalszy na str. 4

Powiedziały jaskółki...?

Nie opodal wsi Cisów (gmina Sztabin) znajduje się spory kompleks łąk. Kiedyś zmeliorowane i zagospodarowane na pozór prezentują się nieźle, zwłaszcza przy szosie Białystok — Augustów. Ale im dalej... w las.

Tu właśnie, nawet postronny obserwator musi zmienić zdanie. Rowy melioracyjne są zamulone, pozarastane tu i ówdzie łoziną i olchą. Dwaj rolnicy, którzy się do nas z tymi kłopotami zgłosili pytają, za co płacą po 850 zł rocznie od hektara łąki na rzecz Spółki Wodnej w Augustowie, skoro żadnych dobroczynnych skutków owych opłat nie widzą.

Właśnie. Czyżby więc w przypadku augustowskiej Spółki Wodnej miało się spełnić powiedzenie o jaskółkach i spółce? (c)

Lemiesze ze starych resorów

Lemieszy polskie rolnictwo ma jeszcze zbyt mało. Ale, jak mówi przysłowie, potrzeba może być matką wynalazków. Kombinat PGR Gardno w woj. szczecińskim skupuje stare złomowane już resory kolejowe i we własnej kuźni przekuwa je w lemiesze. Materiał na lemiesze jest tani — jeden kosztuje zaledwie trzysta złotych, a kombinat otrzymuje odpowiednią liczbę lemieszy. Etatowy kowal stara się równocześnie, aby w kunszcie kucia lemieszy co najmniej dorównać specjalistom z dużych zakładów przemysłowych.

Harcerskie śpiewanie w Bielsku Podlaskim

Okazuje się, że chęć do dobrej zabawy w gronie rówieśników nie ginie. Śpiewać też nasza młodzież potrafi. W **Bielsku Podlaskim** zakończył się międzywojewódzki przegląd piosenki harcerskiej Wystąpiły zespoły wokalno-instrumentalne, śpiewające i tańczące oraz soliści z ośmiu chorągwi ZHP.

W sumie zaprezentowano dwadzieścia programów, które jury oceniło jako interesujące. Arbitrami zaś byli zawodowi muzycy. Kilkanaście występów było naprawdę na wysokim poziomie, ich uczestnicy zostali zakwalifikowani na przegląd ogólnopolski, który odbędzie się w maju w Siedlcach.

Licznie zgromadzonym w Bielsku Podlaskim młodszym i starszym mieszkańcom szczególnie podobała się wokalistka z woj. ciechanowskiego — **Katarzyna Dąbek** i zespół **„Wesołe nutki"** również z ciechanowskiego, grupa **„Konsonans"** z Chorągwi Ostrołęckiej. Świetnie zaprezentował się w swym mieście duet **„Wagabunda"** reprezentujący Chorągiew Białostocką **(Justyna Kordziukiewicz** i **Waldemar Stalewski** z LO im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim). Potwierdziły swą markę **„Nadbiebrzańskie nutki"** z **Goniądza** (woj. łomżyńskie), kwartet dziewczęcy „Awers", zespoły „Noki" i „Delta" z woj. suwalskiego.

Warto podkreślić, że wiele słyszanych i oglądanych w Bielsku Podlaskim utworów, to nowe teksty i kompozycje układane przez samą młodzież lub jej opiekunów. Może przynajmniej niektóre rozszerzą kanon tradycyjnych piosenek, jakie śpiewa się przy ognisku i na szlaku wakacyjnych wędrówek.

(kr)

Ukradli pociąg

Pierwszy raz w historii policja szwedzka została wezwana do odnalezienia skradzionego... pociągu. Z pewnością nie byłoby z tym większych trudności, gdyż pociąg, to nie jakiś drobiazg łatwy do ukrycia, ale zawiadowca jednej z podmiejskich stacji sztokholmskich nie był w stanie powiedzieć, kiedy dokładnie skradziono mu cały zestaw elektryczny.

Gdy podniesiono alarm, dość szybko ustalono, że skradziony skład stoi na torze w odległości 35 km od miejsca, skąd go uprowadzono.

Policji udało się odzyskać skradziony „przedmiot", ale dotychczas nie ustaliła, kto i w jakim celu dokonał tej pierwszej w historii Szwecji kradzieży. Pociąg był nadal sprawny, a w kabinie nie było żadnych śladów. Policja przypuszcza, że pociąg został uprowadzony przez osobnika, który po prostu chciał się przejechać. (PAP)

Z WCZORAJSZYCH LISTÓW

Jak wychowywać...

Po przeczytaniu artykułu „Jak wychowywać..." postanowiłam podzielić się z Wami swoimi spostrzeżeniami. Otóż pan Jan Iwaniuk pisze, że „z wychowaniem najmłodszych jest u nas gorzej niż źle". Zgadzam się w pełni z autorem. Jestem młodą matką z 14-letnim stażem rodzicielskim. Ale to wystarczy, bym wyrobiła sobie na ten temat swój punkt widzenia.

Mój syn będąc w pierwszej klasie podciągnął ojcu kilka papierosów. Kiedy się o tym dowiedziałam, zrobiłam mu takie lanie, jak ów pułkownik swojemu synowi. Pech chciał, że za kilka dni syn zachorował i trzeba było zrobić zastrzyki. Pielęgniarka na widok pręgów na tyłku zaczęła mi wymyślać, że jestem „hitlerowcem i powinnam za to siedzieć w kryminale", itd. itd.

Jesteśmy przeciętną rodziną, pracujemy z mężem fizycznie. Nie stać nas na wytworne meble ani dywany. Kiedy mój syn pobił kolegę, wówczas jego wychowawczyni ze szkoły przyszła do mnie ze skargą. Oczywiście nie pochwalałam „wyczynu" syna, lecz powiedziałam, że jego kolega napluł mu w twarz i kopnął. Wówczas wychowawczyni odrzekła (cytuję): „Czy pani wie, kim jest jego matka? Kontrolerem i dlatego go bić nie wolno". Proszę mi wybaczyć, ale po takim czymś po prostu się rozbeczałam.

Mimo, że wykształcenia nie mam, zawsze synowi wpajałam: cudzego nie bierz i każdemu dobre słowo. Wierzcie mi — gdyby tak wychowywano wszystkie nasze dzieci, chuligaństwa ani złodziejstwa na pewno by nie było.

STAŁA CZYTELNICZKA
z Gołdapi
(nazwisko znane redakcji)

Czas zakręcić kurek

Mądre słowa napisał p. Włodzimierz S. z Białegostoku na temat walki z alkoholizmem. Prawdopodobnie mądre były również poprzednie ustawy antyalkoholowe. Przynajmniej tak wynika z licznych publikacji w środkach masowego przekazu. Niestety, to wszystko półśrodki. To walka z wiatrakami. Kamyczek chcę wrzucić na podwórko władz. Otóż chwilami odnoszę wrażenie, że te wszystkie radykalne posunięcia przeciw alkoholizmowi jakby im nie były na rękę. Może się mylę...

Mówi się o niby konkretnej walce z tym groźnym zjawiskiem o niby lepszej nowej ustawie. A to przecież lipa, na której gruszki nie wyrosną.

Przed kilku laty prasa podała, ile to państwo miało zysku z węgla — 39 mld zł. A z alkoholu — 137 mld. W każdej miejscowości jest kilka punktów sprzedaży alkoholu i wiele „babek", „cioć" itp. Na dobrą sprawę władze powinny im płacić jeszcze niewysoką pensję. Ciekawe, że wszystkim o nich wiadomo, tylko kto się nimi zajmie.

Ratunek jest jeszcze możliwy, ale chętnych do podania deski nie ma. Powiadają „Polacy nie gęsi...", a jednak są tymi gęsiami. Tylko gęgają, gęgają, a pożytek z tego żaden.

SŁAWOMIR SAWICKI
Supraśl

Tym wszystkim —co robotnicze

Ciąg dalszy ze str. 3

suwalskim stanowi dwie trzecie załóg. Bo jak powiedzieli na naradzie aktywu robotniczego w gdańskiej „Oliwii" tow. Wojciech Jaruzelski, partia tak samo liczy na młodzież, jak Polska na przyszłość.

KONKRETNOŚĆ W SŁOWACH I CZYNACH

To stwierdzenie, że partia musi pogłębiać swój robotniczy charakter przebija w wypowiedziach wielu działaczy suwalskiej organizacji. Towarzysze nawiązują do uchwał IX Zjazdu, IX Plenum KC w sprawie młodzieży, Konferencji Partyjnej i zastanawiają się, jak wcielać w życie te uchwały w konkretnych warunkach działania. Oto głosy z niedawno odbytych dyskusji w ełckich Zakładach Mięsnych i na wspomnianym plenarnym posiedzeniu Komisji Wewnątrzpartyjnej KW.

CZESŁAWA RUDZIŃSKA — I sekretarz KZ w WPPM Ełk: — Za najważniejsze obecnie kierunki działania komitet nasz uznał umocnienie organizacji ZSMP (powstały 3 nowe koła i organizacja wzrosła do 220 członków), rozwój szeregów partyjnych (członkowie KZ zwiększyli kontakty z grupą przodujących bezpartyjnych robotników), pogłębienie więzi z załogą (osobiście biorą częsty udział w zebraniach wytwórczych), szkolenie kadry kierowniczej, mistrzów, brygadzistów, aktywistów ZSMP, wszystkich tych, którzy mogą wpływać na postawy zespołów pracowniczych.

JÓZEF DWOJAKOWSKI — I sekretarz POP w ełckim „Polmo": — Pracę naszą winna cechować konkretność. Dziś nie wystarczą hasła, liczą się czyny. Dlatego organizacja partyjna stawiając na robotników musi żyć ich sprawami. Ważne znaczenie ma tu więc także należyta współpraca z dyrekcją, radą pracowniczą i związkiem zawodowym.

MARIANNA JAMROŻEK — I sekretarz POP przy PSS „Społem" Ełk: — Czeka nas jeszcze długa i uparta walka o przywrócenie prawidłowych stosunków międzyludzkich, szacunku do pracy i wspólnego mienia. Uważam, że w tej walce podstawowe znaczenie mają postawy nie tylko członków partii, ale też ludzi bezpartyjnych zajmujących kierownicze stanowiska, jak kierownika, mistrza, brygadzisty. Stąd też powinnością organizacji jest widzenie tych ludzi w produkcji, w kontaktach z robotnikami. Chodzi o wszechstronne działania zacieśniające więź partii z robotnikami, o taką więź, która włączać ich będzie do czynnego udziału w podejmowanych decyzjach.

ZENON SKOPOWSKI — członek Komisji Wewnątrzpartyjnej KW: — Faktem jest, że ostatnio wiele na lepsze zmienia się w partii, czego przykładem jest rosnąca aktywność i autorytet organizacji w zakładach w Ełku. Niemniej można mieć jeszcze zastrzeżenia do dyscypliny wśród części członków partii. Podniesienie jej na wyższy poziom to istotny czynnik umocnienia pozycji organizacji wśród załogi robotniczej.

☆

Podobnych opinii można przytoczyć więcej. Towarzysze zdają sobie sprawę, iż siła partii tkwi w jej więzi z klasą robotniczą. Stąd też niezbędność nasilenia pracy w środowiskach robotniczych, na każdym stanowisku roboczym, przy realizacji każdego zadania. **Służyć ludziom i im przewodzić** — to naczelne zadanie każdej instancji i organizacji partyjnej.

Na pewno dla ukierunkowania tych działań ważne znaczenie będzie miało najbliższe XVI Plenum KC poświęcone właśnie robotniczemu charakterowi partii, roli klasy robotniczej w państwie socjalistycznym.

RYSZARD KLIMASZEWSKI



Mjr mgr Adrian Konopka demonstruje najstarsze eksponaty.

Muzealna ekspozycja

W Studium Wojskowym Akademii Medycznej w Białymstoku znajduje się ciekawa ekspozycja, stanowiąca zalążek muzeum historii medycyny. Zgromadzono tu zbiory głównie z myślą o wojskowej służbie zdrowia od czasów sprzed I wojny światowej aż do dziś.

Jest więc ozdobny flakonik na lekarstwo z czasów carskich, aparat do ciętych baniek — z dwunastoma brzytewkami, maski gazowe z okresu I wojny światowej, części polowych zestawów sanitarnych, przenośny sterylizator do strzykawek, aparat do narkozy, będący w wyposażeniu głównego punktu opatrunkowego brygady kawalerii w okresie międzywojennym, zdjęcia i dokumenty dr **Wacława Szaykowskiego**, zastępcy komendanta 303 polowego szpitala wojskowego we wrześniu 1939 r. w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza, album zdjęć **Juliana Serwatko** z Oflagu Golditz, pamiątki doc. dr **Władysława Pręgowskiego** z oddziałów polskich na Zachodzie, słuchawki płk dr **Mariana Killara** z II Armii WP, płaszcz wojskowy sanitariusza Antoniego Piotrowskiego.

Znaczna część eksponatów na wystawie pochodzi ze zbiorów dr **Józefa Kuźmińskiego.** Materiały dotyczące służby medycznej w Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie przywiózł z Egiptu mjr mgr **Adrian Konopka**, obecnie wykładowca Studium Wojskowego, który opiekuje się ekspozycją.

W Studium Wojskowym AMB czynna jest obecnie także czasowa wystawa książek medycznych z XIX wieku. Oto kilka tytułów: Ludwik Gąsiorowski — „Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce — od czasów najdawniejszych do najnowszych", Poznań 1853 r., „Praktyczny wykład chorób kołtunowych" 1839 r.; dr Józef Dietl — „O upuście krwi w zapaleniu płuc", 1852 r.; dr Edmund Biernacki — „Istota i granica wiedzy lekarskiej", 1899 r.; „Wykład zjawień choroby wenerycznej tudzież rozmaitych sposobów iej leczenia, zastosowanie do wieku, płci, temperamentu osoby, do klimatów, pór roku i chorób towarzyszących", 1823 r.

Książki te zostały przekazane Akademii Medycznej przez bibliotekę Filii UW. W jednej z nich znaleziono orynalne recepty z 1914 r. wypisane przez znanego warszawskiego otolaryngologa, Teodora Herynga.

Warto, aby ten zalążek muzeum historii medycyny przekształcił się w prawdziwe muzeum, tym bardziej, że zbiory z tej dziedziny eksponowane są i w Szkole Pielęgniarstwa i w Międzyzakładowej Przychodni Przemysłowej w Dojlidach, a ponadto leżą w szafach i magazynach. (a)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Las leży—plan rośnie

▲ AURA WYMUSZA KOREKTĘ ZADAŃ
▲ JAK ZDĄŻYĆ PRZED SZKODNIKAMI?

Rok temu, w marcu, huraganowe wichury przeszły nad lasami regionu. W jednej godzinie tysiące metrów sześciennych drewna legło na ziemi. Sytuacja ta wymusiła korektę rocznych zadań leśników i drzewiarzy, którzy natychmiast przystąpili do usuwania skutków klęski. Rozpoczęli batalię o zachowanie równowagi biologicznej lasu i zagospodarowanie jak największej ilości cennego surowca.

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH w BIAŁYMSTOKU, obejmujący swoim zasięgiem również obszary województw suwalskiego i łomżyńskiego, planowane pozyskanie 600 tys. m sześc. surowca tartacznego skorygował do 800 tys. m sześc. Zablokowane zostały planowe cięcia rębne. Cały wysiłek załóg ukierunkowano na wybieranie z lasu wywróconych drzew. Tabor transportu leśnego, którego nie sposób z dnia na dzień zwiększyć, wykorzystywany był maksymalnie.

Nabywców trzeba było szukać wszędzie. Wzrósł eksport. Sporo surowca (ponad 100 tys. m sześc.) trafiło do rolników. Zachętę stanowiły ulgi przy zakupie. Wspólnie z **Białostockim Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego** Okręgowy Zarząd Lasów zdołał w ciągu roku zmagazynować na placach tartacznych ok. 30 tys. m sześc. surowca. 150 tys. m sześc. drewna zatopiono w jeziorach (woda je zakonserwuje).

W niektórych nadleśnictwach (Puszcza Białowieska, Knyszyńska, Piska, Borecka) prace przy porządkowaniu lasu potrwają jeszcze rok. W innych sytuacja wraca już do normy.

Roczny, planowy wyręb drewna, wynosi 1250 tys. m sześc. W 1983 r. z konieczności zwiększono go do 1700 tys. W tym roku surowiec będzie nadal pozyskiwany z tego, co legło po wichurach. Aktualny plan przedsiębiorstwa nie przewiduje wycinania świeżego lasu i jest nieco niższy od ubiegłorocznego. Przewiduje się pozyskanie 1600 tys. m sześc. drewna, ale i tego nie przelknie" miejscowy przemysł drzewny, ponieważ dysponuje ubiegłorocznymi zapasami.

Fabryki płyt wiórowych mają 2—3-miesięczne zapasy z perspektywą dostaw odpowiednich ilości surowca w ciągu roku. Nieco inaczej jest w przemyśle sklejkowym i okleinowym. I tam jednak sytuacja w najbliższym okresie ulegnie poprawie, dzięki uruchomieniu doraźnych cięć świeżych. Sklejki i okleina wytwarzane są z surowca o specjalnych normach. Powinno się na nie przeznaczać najlepsze drewno tartaczne. Jednak w dostawach dominował **surowiec zastępczy** — w gorszych gatunkach. Powodowało to zakłócenia typu jakościowego i gatunkowego.

W zadaniach Zarządu Lasów produkcja na potrzeby przemysłu górniczego stanowi stałą i ważną pozycję. Drewno kopalniakowe uzyskiwane jest z cięć pielęgnacyjnych, sanitarnych i rębnych. W tym asortymencie nie mogą występować niedobory czy zakłócenia.

W drewnie celulozowym (w układzie cięć normalnych) odczuwany był dotkliwy niedostatek. Obecnie drewna na papier jest za dużo. „Lasy" poszerzają eksport, upychają je gdzie mogą. Z prognoz, oceniających las jako bazę produkcyjną wynika, że dynamika rozwoju drzew jest wyższa niż zakładano.

Kłopotliwą sytuację pogłębia **stan sanitarny lasu.** Wynika on z nadmiernego rozwoju szkodników pierwotnych np. brudnicy mniszki. Konsekwencją jest nadmierny rozwój szkodników wtórnych, atakujących osłabione drzewa. Dla „Lasów", pracujących w zreformowanym układzie „trzech S", najważniejszą sprawą jest **ochrona drzewostanu.** Całą organizację przedsiębiorstwa podporządkowano walce ze szkodnikami, a pozyskiwanie drewna z konieczności zeszło na plan drugi.

Nie zaniedbano przy tym szans na poprawę efektów ekonomicznych. Zachętą jest **specjalny fundusz motywacyjny** dla robotników rozbierających drewno. Od tego zależy, czy odpowiednie sortymenty trafią do właściwych odbiorców. Na przykład: drewno na okleinę i sklejkę może być surowcem tartacznym, ale nie odwrotnie. Nie bez znaczenia pozostaje też cena: najdroższy jest materiał okleinowy, sklejkowy tańszy, a tartaczny najtańszy (ma ceny urzędowe).

W odczuciu leśników zwiększone zapotrzebowanie na drewno jako surowiec pokrywane jest w nadmiarze. Znane im są marzenia meblarzy i producentów stolarki budowlanej o najlepszych parametrach tarcicy. Częściowo może je zaspokoić **prawidłowe sortowanie drewna z wiatrołomów. Zdaniem pracowników „Lasu"** nawet po roku surowiec nie jest tak kiepski, by nie można było zeń wybrać dobrych gatunków.

LUCYNA SZEPIEL

Fachowcy-rolnikom

Wiosną na plantacjach rzepaku

W NASZYM REGIONIE rzepak ozimy stanowi znaczącą pozycję w strukturze zasiewów woj. suwalskiego. W 1983 r. zasiano go na powierzchni 13.300 ha. Potentatami w uprawie są gospodarstwa uspołecznione. Gospodarstwa te stosując poprawną agrotechnikę uzyskują już dobre plony. Gorzej jest pod tym względem u rolników. Niewłaściwe stanowiska w płodozmianie, siew w opóźnionym terminie i zbyt zagęszczony na glebach o niskim stopniu bonitacji i o niewłaściwym odczynie, również niski poziom nawożenia — są to podstawowe przyczyny niskich plonów.

Na poziom zbiorów duży wpływ mają wiosenne zabiegi pielęgnacyjne. Poprzedzić je należy dokładnym przeglądem plantacji i oceną jej przezimowania. Tegoroczna zima była sprzyjająca. Dopiero na przedwiośniu marcowe słoneczne dni i mroźne noce, a przy tym brak okrywy śnieżnej zagroziły plantacjom. Ostatnie ciepłe dni sprzyjają wznowieniu wegetacji wiosennej i już wkrótce będzie można dokładnie ocenić rozmiary zimowych strat.

Widok suchych, obmarzniętych liści nie jest podstawą do prognozowania strat. Odrastające ze stożka wzrostu (nazywanym przez rolników sercem) młode listki, zdrowy korzeń palowy i korzenie boczne pierwszego i dalszych rzędów dają gwarancję, że rośliny szybko odbudują utracony przez zimę aparat asymilacyjny i będą się rozwijać normalnie. Z decyzją o odoraniu nie należy się spieszyć. Plantacje, co do których nie ma żadnych wątpliwości należy jak najszybciej pobronować na ukos lub w poprzek rzędów oraz zasilić szybko działającym nawozem azotowym. Warunek ten spełnia saletra amonowa. Wielkość dawki zależy od wartości stanowiska, zasobności i jakości gleby i wynosi od 60 do 100 kg/ha czystego azotu. Będzie to tzw. wiosenna dawka startowa. Po raz drugi plantację należy zasilić (dawką o tej samej ilości azotu) w fazie pąkowania, przy czym może to być mocznik lub siarczan amonu.

Nieodłącznym elementem wiosennych zabiegów jest walka z chwastami, chorobami i szkodnikami rzepaku. Na mniejszych plantacjach, gdzie zastosowano siew w szerokie rzędy, wykonanie dwukrotnego opielenia międzyrzędzi opiełaczem konnym lub ciągnikowym, zazwyczaj jest wystarczające. Przy siewie w wąskie rzędy pozostaje możliwość zniszczenia chwastów tylko herbicydami. Najpopularniejszym jest „Antyperz 38" stosowany w fazie do 2—4 liści, w dawce 20—30 l/ha, lecz jego skuteczność do niszczenia chwastów najbardziej uciążliwych w rzepaku jest ograniczona.

Wielokrotnie większe od chwastów zagrożenie plantacji stanowią szkodniki rzepaku, a tym szczególnie chowacze i słodyszek rzepakowy. Ten ostatni w ub.r. zniszczył w niektórych gospodarstwach 30 proc. plonu. Przyczyną był brak dostatecznej ilości preparatów chemicznych.

inż. HENRYK SZCZOTKA
Zamojskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego
Inspektorat Surowcowy w **Suwałkach**

Mini-elektrownia na potoku

Mieszkaniec wsi Żabnica (gmina Węgierska Górka) inż. Tadeusz Gałuszka buduje minielektrownię wodną na potoku Żabniczanka. Absolwent Krakowskiej Politechniki, który osiadł na wsi, jest inicjatorem postępu technicznego.

Jego minielektrownia będzie dawała od 10 do 50 kwh w zależności od stanu i prędkości przepływu wody.

Równolegle z minielektrownią buduje minizaporę na Żabniczance, która spiętrzy wodę i ułatwi jej pracę. Uruchomienie minielektrowni nastąpi pod koniec br. (PAP)



Eksponaty dotyczące służby medycznej w Polskiej Jednostce Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie.

Polonica kulturalne

✶ W niedawno otwartej galerii w Berlinie przygotowywano wystawę pn. „Malarstwo polskie XIX i XX wieku", na której zaprezentowano ponad 100 płócien ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu; są wśród nich obrazy Michałowskiego, Rodakowskiego, Juliusza Kossaka, Matejki, Grottgera, Aleksandra Gierymskiego, Wyspiańskiego, Boznańskiej, Malczewskiego, Czyżewskiego, Kantora, Nowosielskiego.

✶ Jako wydarzenie festiwalu w Adelajdzie oceniono występy Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka, z programem poświęconym w całości polskiej muzyce współczesnej; z podobnym przyjęciem spotkał się koncert w słynnej „Opera House" w Sydney.

✶ Dziewięć odcinków serialu reż. Krzysztofa Szmagiera „07 zgłoś się" wyświetliła telewizja bułgarska, która zapowiada kolejne odcinki tego filmu.

✶ W dwóch międzynarodowych festiwalach folklorystycznych we Włoszech uczestniczył Zespół Pieśni i Tańca „Jedlinioki" przy Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

(PAP)

CIEKAWE

MICHAEL JACKSON PRZEJDZIE OPERACJĘ

Znany amerykański gwiazdor piosenki teledyskowej, Michael Jackson przejdzie operację, mającą na celu przywrócenie porostu włosów w tylnej części głowy. Jackson został dotkliwie poparzony przed kilku tygodniami w czasie kręcenia filmu reklamowego, kiedy przez przypadek oblano mu głowę łatwopalnym płynem.

40 PESO ZA „ORŁA"

Na ulicach Manili w ostatnim czasie słychać często wypowiadane gorączkowym szeptem słowa: „Macie może orła? Dam 20, dam nawet 40 peso".

W samej rzeczy sprawa nie dotyczy skrzydlatego drapieżnika, a monety wartości 50 centavos, czyli filipińskich groszy. Na jednej stronie monety przedstawiony jest orzeł, a pod nim widnieje jego nazwa w języku łacińskim z... kompromitującym błędem ortograficznym.

Zanim się zorientowano, moneta w kilku milionach sztuk została puszczona w obieg. Z miejsca stała się łakomym kąskiem dla kolekcjonerów — numizmatyków. Stąd za niejako 50 groszy daje się dziś 40 peso, a niebawem cena dojdzie z pewnością do 100.

ZAHAMOWANO WZROST NAJWYŻSZEJ KOBIETY

28-letnia Sandy Allen, Kanadyjka licząca 2,30 m wzrostu, przeszła w poniedziałek operację przysadki mózgowej, co ma zapobiec dalszemu jej rośnięciu. Operację przeprowadzono w jednym ze szpitali w Toronto. Księga rekordów Guinnesa uważa Sandy Allen za najwyższą żyjącą kobietę na świecie. Sandy Allen pracuje w muzeum rekordów świata Guinnesa w Niagara Falls, w prowincji Ontario.

Według Guinnesa, najwyższym żyjącym mężczyzną jest Pakistańczyk Muhammad Alam Channa, liczący 2,50 m wzrostu.

Na karym czy gniadym?

Piękne, śmiałe araby, jak również zwinnych dżokejów, większość z nas ogląda może co najwyżej na ekranach kin i telewizorów oraz torach wyścigowych. Na ulicach miast i na drogach wiejskich konie pojawiają się z rzadka, zastąpiły je nieodwołalnie konie mechaniczne. „A jednak mi żal..." mówią słowa piosenki, Bułata Okudżawy. Tym, którzy marzą o karierze jeźdźca, bądź chcieliby poznać tajniki jazdy konnej, polecamy ośrodek Klubu Jeździeckiego w Kisielnicy — miejscowości położonej niedaleko Łomży. Podstawowe umiejętności jeździeckie — jak zapewnia kierownik ośrodka, Romuald Wojtkowski — przyswoić można na kursie, którego program obejmuje dwadzieścia godzin zajęć praktycznych. Po jego ukończeniu można starać się o członkostwo w klubie jeździeckim.

Ośrodek w Kisielnicy dysponuje sześcioma dorosłymi końmi i jednym źrebakiem, a także, takim sprzętem, jak bryczki, sanie. Nic więc dziwnego, że oprócz amatorów jazdy wierzchem coraz więcej osób zgłasza się nie tylko po to aby dosiąść karego, ale i zamówić zaprzęg dla przewiezienia weselnych gości, poprosić o przygotowanie kuligu itp.

(nom)

Wokół oświaty dla dorosłych

Ciąg dalszy ze str. 3

wiadomości z przedmiotu wiodącego. Po czym słuchaczom semestru wstępnego, którzy zrealizowali program nauczania, szkoła wydaje zaświadczenia uprawniające do podjęcia nauki dla pracujących bez egzaminu wstępnego i jest ono ważne dwa lata.

Obecnie trwa w woj. białostockim siedem semestrów w różnych szkołach dla pracujących. Na ogół Kuratorium Oświaty i Wychowania organizuje go w tych szkołach do których jest najwięcej chętnych: w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Białymstoku czy też w Zespole Szkół Włókienniczych.

Nowy regulamin stwierdza, że do tego typu placówki oświatowej może ubiegać się osoba, która ukończyła lub ukończy w danym roku kalendarzowym, co najmniej 18 lat — do tej pory nie była wprowadzona granica wiekowa.

Dotychczas z obowiązku pracy w okresie nauki zwolnione były kobiety. Nowe zasady przywracają ten obowiązek. Wprowadzony 1 marca 1983 regulamin przyjmowania kandydatów do szkół ponadpodstawowych dla pracujących jest bardziej rygorystyczny niż dotychczasowy. Z drugiej zaś strony pomaga w powtórzeniu wiedzy lub jej uzupełnieniu przed rozpoczęciem nauki.

Z roku na rok zmniejsza się liczba chętnych do tego typu szkół. Przyczyny takiego stanu rzeczy wydają się zrozumiałe. Oświata jest dostępna ogółowi, toteż po podstawówce młodzież na ogół decyduje się na podjęcie nauki w dziennych szkołach. Dość rzadko ją przerywa. Nauka wieczorami, po całym dniu pracy, nie przychodzi łatwo. Trzy razy w tygodniu (18 godzin) trzeba poświęcić na naukę w szkole dla pracujących. Oczywiście, rezygnując z góry z wolnego czasu. Słuchacze szkół dla dorosłych muszą opanować ten sam program co ich koledzy z dziennych. Trudno więc dziwić się, że zmniejszyła się ilość chętnych do nauki w tych szkołach. I tutaj podobnie jak w szkołach dziennych maleje zainteresowanie liceami. Natomiast największym zainteresowaniem cieszą się: Zespół Szkół Elektrycznych, Zespół Szkół Mechanicznych — a więc tak, jak w szkołach dziennych, decyduje moda.

Niedawno, dla tych, którzy złożyli podania do 20 stycznia zaczął się semestr wiosenny. Dla tych zaś, którzy pragną rozpocząć naukę od semestru jesiennego termin składania podań upływa 20 sierpnia.

Wokół szkolnictwa dla dorosłych trwa dyskusja. Czy takie szkoły są potrzebne? Po odpowiedź na to pytanie sięgnijmy do statystyki, która mówi, że w zakładach pracy ciągle jeszcze jest sporo pracowników niewykwalifikowanych.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Zeznania b. żołnierza Wehrmachtu

Na ogół jesteśmy zorientowani, jaką rolę spełniał Wehrmacht w podbijaniu i ujarzmianiu krajów europejskich. Zbrodnie wojenne popełnione przez żołnierzy hitlerowskich, współudział w eksterminacji ludności na obszarach okupowanych — to fakty powszechnie dzisiaj znane.

Nie sposób jednak jednoznacznie odpowiedzieć, czemu przeciętny obywatel hitlerowskiego państwa, wcielony do Wehrmachtu, tak łatwo dawał się nakłonić do różnorodnych aktów terroru i zbrodni.

ERNST VON SCHENK specyficznie niemiecką zdolność do — jak to nazywa — zimnego i wyrachowanego, systematycznego i zorganizowanego okrucieństwa, wyprowadza z pojęcia obowiązku i zdolności do podporządkowania się, wynikającego z prusko-militarystycznego wychowania. W. Krawczuk z kolei dopatrywał się objawów zdziczenia w bezpośredniej indoktrynacji wojska, przy czym przygotowanie psychiczne mas żołnierskich do napastniczej wojny polegało na wpajaniu zasady ślepego posłuszeństwa (Befehl ist Befehl), wierności przysiędze złożonej Führerowi, swoiście rozumianej solidarności i poczuciu koleżeństwa. Dopełnieniem tej edukacji był dryl wojskowy i koszarowy tryb życia, które niewiele czasu pozostawiały na myślenie, zwłaszcza u ludzi przychodzących do wojska z określonym przygotowaniem ideologicznym w Hitlerjugend, w SA i innych — często paramilitarnych — organizacjach.

Dodajmy, iż indoktrynacja polityczna wyrażała się w systematycznym wpajaniu masom żołnierskim idei światowego posłannictwa rasy aryjskiej, wspólnoty rasowej, a także wspólnoty narodowej, połączonych z tradycjami niemiecko-pruskiego ducha żołnierskiego (Soldatentum). Prymitywne hasła NSDAP przenikały do świadomości kadry i mas żołnierskich prowadząc do moralnego zdziczenia, do ochoczego wykonywania rozkazów naruszających podstawowe normy prawa międzynarodowego, wpisane zresztą do książeczek żołnierskich.

Oddajmy głos jednemu z nich — byłych żołnierzy niemieckich, antyfaszyście.

J. VOGT zamieszkuje obecnie w Polsce, a mianowicie w Łodzi. Zgłosił się on do tamtejszej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, celem złożenia zeznań. Urodził się 8 kwietnia 1917 r. w Dinsburgu. Do Wehrmachtu został powołany w grudniu 1940 r. Znalazł się w 322 batalionie rezerwy, w pierwszej kompanii stacjonującej w Szczecinku. W marcu 1941 r. jego kompania weszła w skład batalionu 508, znajdującego się w Kosowie Lackim. J. Vogt znalazł się wówczas w trzeciej kompanii kolarzy, dowodzonej przez Oberleutnanta Stutrka. W maju 1941 r. tuż przed napaścią Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki wspomniany batalion przeniesiono do Stardynia. I oto w dniu 22 czerwca 1941 r. batalion ten wyruszył na przełamywanie radzieckiego pasa umocnień nad Bugiem. W ciągu kilku dni trwały zacięte walki zanim 25 czerwca 1941 r. Niemcy zajęli HAJNÓWKĘ.

O wydarzeniach jakie wówczas miały tam miejsce Vogt stwierdza następująco:

„...Kompania moja znalazła się w miejscowości Hajnówka. Razem z nami do Hajnówki weszły dwa czołgi z dywizji pancernej — W. M. Guderniana. Ponieważ wojska radzieckie wycofały się z tej okolicy zarządzono dla nas dwie godziny postoju w celu odpoczynku. Rozlokowaliśmy się na niewielkim placyku — ryneczku. W pewnym momencie otworzono do nas ogień z broni palnej. Ogień ten pochodził od strony Puszczy Białowieskiej. W wyniku tego ognia kilku żołnierzy niemieckich zostało rannych. Wywiązała się strzelanina, przy czym do akcji wkroczyły nasze czołgi, oddając kilka strzałów w kierunku lasu. W lesie zaczęło się palić poszycie. Po około 20—30 minutach z lasu wyprowadzono kilkunastu żołnierzy radzieckich. Było ich 16 lub 17. Widać przy tym było, że każdy z nich w jakiś sposób był ranny, gdyż podtrzymywali się wzajemnie. Żołnierzy tych wprowadzono na placyk, gdzie stanęli zbici w gromadę. Dowódca naszej kompanii, wspomniany wyżej Oberleutnant Stutrke, powiedział: — „to są bandyci, a nie żołnierze, rozstrzelać ich". Z tym rozkazem zwrócił się do żołnierzy naszej kompanii, aby wykonali zbrodniczy rozkaz, ale nikt z nas nie wystąpił. Wówczas z poleceniem tym udał się do czołgistów. Załogi obu czołgów (nie znałem nikogo z czołgistów) stąd nie potrafię wymienić żadnego nazwiska, chętnie przystąpiły do mordowana jeńców. Z krótkiej broni palnej, tj. z pistoletów typu „parabellum" zaczęli strzelać do zbitych w gromadkę i rannych ofiar. Tych, którzy upadli na ziemię, ale dawali jeszcze oznaki życia czołgiści dobijali strzałami, przystawiając im broń do skroni. Co później zrobiono ze zwłokami rozstrzelanych nie wiem, gdyż skończył się nasz postój i odeszliśmy z tego miejsca. Nie wiem też z jakiej jednostki byli żołnierze radzieccy, którzy zostali rozstrzelani na placu, ale sądzę, że była to piechota. Jeden z żołnierzy naszej kompanii o nazwisku Küchmeister głośno wypowiedział się wobec kolegów, że było to wojenne morderstwo. Wypowiedź ta musiała chyba dotrzeć do naszego dowódcy Oberleutnanta Stutrke, gdyż w kilka dni później Küchmeistra gdzieś zabrano, ale gdzie, tego nie wiem. Więcej go już później nie widziałem".

Tyle dowiadujemy się z krótkiej relacji szeregowca J. Vogta. Niestety — aż nazbyt wielu żołnierzy Wehrmachtu dopuściło się podobnych zbrodni i aktów terroru, także i w **Hajnówce.** I to bezpośrednio po odejściu z tego miasta wspomnianej już, trzeciej kompanii kolarzy. W tym samym dniu żołnierze niemieccy podpalili budynek kolejowy znajdujący się przy ul. 3 Maja, w pobliżu budki dróżnika przejazdowego. Do wspomnianego budynku nieco wcześniej schroniło się pięciu młodych chłopców, którzy po prostu obawiali się Niemców. Bez żadnego powodu zostali oni ostrzelani, zaś do wnętrza budynku Niemcy wrzucili granaty. Jeden tylko chłopiec, mimo odniesionej rany, zdołał się uratować ucieczką, pozostali zginęli (m.in. **Jerzy Marcel** l. 16 i **Sergiusz Ledź** l. 25). Mało tego — dwóch żołnierzy niemieckich uczestniczących w tej zbrodniczej akcji zatrzymało przechodzącego w pobliżu **Ekierta,** l. 50, z zawodu tokarza. Jeden z nich uderzył go w głowę, a gdy ten upadł wzięli go za ręce i nogi i wrzucili do ognia, w którym żywcem spłonął.

W tym samym dniu na ulicach Hajnówki zostali zamordowani: **Antoni Jan Udunowicz** l. 42, **Jan Wojtera** l. 39, **Zbigniew Jędrzejewski** i staruszek **Wawrzyniec Szubert.** W następnym dniu ofiarą terroru padła **Marianna Rebiega** l. 39.

Fala terroru objęła cały nasz region — i to od momentu napaści wojska hitlerowskiego na Związek Radziecki. A przecież w ślad za Wehrmachtem wkroczyły do akcji oddziały tyłowe — bataliony policyjne i tym podobne, „Komanda śmierci".

Liczba ofiar z każdym dniem rosła.

WALDEMAR MONKIEWICZ

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK"
w Białymstoku, ul. Romana Woźniaka 8

ZATRUDNI

▲ ekspedytora oraz specjalistę d/s zaopatrzenia
Warunki płacowe dobre.
Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Kadr pokój 218.

k 1628-1

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY INSTYTUTU ENERGETYKI
w Białymstoku, ul. Manifestu Lipcowego 16

ZATRUDNI

▲ inżyniera elektryka ▲
na stanowisko
specjalisty d/s kontroli jakości — kierownika sekcji.
Wymagane uprawnienia do pomiarów elektrycznych bez ograniczenia napięcia.

k 1423-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE
„CENTRALA NASIENNA"
15-082 Białystok, tel. 415-070 wew. 128
telex 852103

ZAKUPI

dwa SAMOCHODY skrzyniowe
typu „Zil" 130 G.

k 1427-1

ZAKŁAD NAPRAWY MECHANIZACJI ROLNICTWA
w OSTRÓDZIE

WYKONUJE NAPRAWY SILNIKÓW

do ciągników rolniczych C-4011, C- 355, C-360 oraz koparek „Ostrówek" K-161, K-162.
Stosujemy wymiany silnika na inny pełnosprawny.
Koszt remontu — 45.400 zł, gwarancja 1 rok lub 800 mth pracy.
Celem zmniejszenia kosztów transportu zachęcamy do korzystania z pośrednictwa POM lub Bazy Zaopatrzenia i Zbytu TOR.
Dla dostawców hurtowych udzielamy marży oraz możemy dostarczyć silniki z wyprzedzeniem do rozliczenia w okresie późniejszym.

k 1347-00

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW
im. 1-go Maja
w Białymstoku

PILNIE ZATRUDNI

▲ tokarzy
Wymagane wykształcenie zawodowe + 5 lat stażu pracy na stanowisku tokarza.

▲ ślusarzy remontowych
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.
Bliższych informacji udziela Dział Pracowniczo-Szkoleniowy tut. Spółdzielni — tel. 510-035 wew. 11, 513-272 wew. 11.

k 1469-1

WOJEWÓDZKI URZĄD POCZTY
w Białymstoku, ul. Warszawska 10
PILNIE POSZUKUJE
wykonawcy z sektora państwowego, spółdzielczego lub prywatnego na:
1. Wykonanie centralnego ogrzewania i wod. kan. w Upt. Piliki, Hołdy i Łosinka.
2. Wykonanie podłączenia do sieci miejskiej centralnego ogrzewania Upt. Sokółka.
3. Wykonanie instalacji odpylania w warsztacie stolarskim w Białymstoku, ul. Warszawska 10.
Dokumentacja do wglądu oraz informacji udziela Dział Administracyjno-Gospodarczy tel. 366-04.

k 1420-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA"
w Białymstoku, ul. Nowotki 13/1

ZATRUDNI OD ZARAZ

pracowników na stanowiskach:
1. robotnicze — w zawodach:
▲ murarz - tynkarz
▲ dekarz - blacharz
▲ betoniarz - zbrojarz
▲ posadzkarz-lastrykarz
▲ robotnik budowlany
2. dozorców budowy
3. majstrów budowy
Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w UZP dla budownictwa
Osobom samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
Po pięciu latach nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.
Informacji udziela Dział Kadr, tel. 416-070 lub 416-005 lub Zakład Budowlano - Remontowy tel. 416-072.

k 1480-1

„CENTROSTAL"
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
OBROTU WYROBAMI HUTNICZYMI
w Białymstoku, ul. Octowa 3

ZATRUDNI

▲ specjalistę d/s ekonomicznych ▲
Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, cztery lata pracy w tym trzy lata w służbach ekonomicznych.
Płaca zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Hutniczego „Karta Hutnika".
Pozostałe warunki do uzgodnienia w zakładzie Białystok, ul. Octowa 3, tel. 250-65.

k 1700-1

KOMUNIKAT
WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH
w Łomży
uprzejmie informuje, że
projekty list przydziałów mieszkań na 1984 rok w spółdzielniach mieszkaniowych woj. łomżyńskiego będą wywieszone do wglądu
w miesiącach kwiecień — maj.
Szczegóły w biurach poszczególnych Spółdzielni.
W okresie tym każdy zainteresowany może zgłaszać do Rady Nadzorczej Spółdzielni swoje uwagi i zastrzeżenia.

k 1632-1

BIELSKOPODLASKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Bielsku Podlaskim, ul. 1 Maja 15
wraz z ZESPOŁEM SZKÓŁ ZAWODOWYCH
w Hajnówce, ul. 1 Maja 17

Ogłaszają zapisy

uczniów do klasy pierwszej na rok szkolny 1984/85 na kierunek wielozawodowy o specjalnościach:
☆ murarz-tynkarz
☆ malarz
☆ posadzkarz
☆ stolarz-cieśla
Nauka trwa 3 lata.
Uczniowie odbywając praktyczną naukę zawodu w Przedsiębiorstwie otrzymują miesięczne wynagrodzenie:
w klasie I — 2050—2250 zł
w klasie II — 2400—2700 zł
w klasie III — 3200—3500 zł
oraz do 25% premii.
Ponadto przedsiębiorstwo zapewnia:
— uczniom zamiejscowym bezpłatne zakwaterowanie w internacie (hotelu pracowniczym),
— bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok
— dopłatę do wyżywienia.

DYREKCJA

k 1583-00

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI SANITARNYCH
w BIAŁYMSTOKU
Ośrodek Wypoczynkowy Augustów Borki

ZATRUDNI

— 2 sprzątaczki na sezon letni lub na stałe w pełnym wymiarze czasu pracy lub 1/2 etatu oraz ratownika i referenta d/s kulturalno-oświatowych w miesiącu czerwcu i w pierwszej połowie września.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Ośrodku Wypoczynkowym BPIS Augustów-Borki lub telefonicznie w BPIS w Białymstoku w Dziale Szkol. Zawodowego i Spraw Osobowych, tel. 214-36, 418-360 wew. 221.

k 1440-1

KOMUNIKAT
W dniach od 27 kwietnia do 11 maja 1984 r. w pokoju nr 406
w URZĘDZIE MIASTA I GMINY W ŁAPACH
zostanie wyłożony do publicznego wglądu PROJEKT MIEJSCOWEGO PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO ŁAPY-OSSE
W okresie wyłożenia projektu planu w godz. 10—15 udzielane będą niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.
W dniu 11 maja 1984 r. w godz. 10—12 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy wyjaśnień udzielać będą projektanci planu.

Naczelnik Miasta i Gminy
w Łapach

k 1738-1

KOMUNIKAT
BPBBO „MIASTOPROJEKT-BIAŁYSTOK"
powiadamia inwestorów i użytkowników budynków projektowanych przez tut. biuro.
o możliwości odbioru archiwalnej dokumentacji opracowanej w r. 1978 w terminie 14 dni od daty niniejszego ogłoszenia.
Po upływie powyższego terminu dokumentacja zostanie zniszczona.

k 1461-1

LOKALE

MIESZKANIE M-2, ponad 34 m kw. w Choroszczy zamienię na podobne lub większe w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „3185". g 3185-1

WARSZAWA — mieszkanie zamienię na willę w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „3169". g 3169-1

SAMOTNY poszukuje mieszkania kawalerki. Tel. 314-28, (10—17). g 3102-00

ŁÓDŹ — spółdzielcze M-2 32 m kw. zamienię na podobne w Białymstoku. Białystok, tel. 246-87 (po 16). g 3188-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 512-452 (po 16). g 3191-1

WŁASNOŚCIOWE dwupokojowe, cegła, 47 m, telefon w centrum Białegostoku zamienię na większe lub domek. Oferty Biuro Ogłoszeń „3393". g 3393-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. IRENIE OZIABŁO
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcje, Rady Pedagogiczne i pracownicy administracji Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Michałowie.
k 1740-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LIDII SIEMIENIUK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe i współpracownicy B.Z.D.
k 1739-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr. inż. CZESŁAWOWI MONDZIELOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji w Białymstoku.
k 1748-1

RÓŻNE

„WARTBURGA" de luxe (1983 r.) — sprzedam. Tel. 513-546 (po 15). g 3371-1

„MALUCHA" (1979), stan dobry — sprzedam. Tel. 347-34. g 3359-1

„POLONEZA" 1,5 X (grudzień 82 r.) — sprzedam. 332-34 (po 17). g 3353-1

ZGUBIONO ważne dokumenty na nazwisko Ludwik Nierwiński. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Adres B-stok, ul. Lipowa 14 m. 2.

ELEKTRONIKA muzyczna — naprawy. Urbiel, Kozłowa, 6/10. g 2914-0

GLAZURĘ, terakotę, farby wapienne poleca Sklep Artykuły Przemysłowe, Augustów ul. Wojska-Polskiego 29 tel. 35-55 Jadwiga Kalinowska. Sg 2945-0

„WELTMEISTER" 120 basów, nowy — sprzedam. Tel. 349-47. g 3132-1

„ARIĘ" na gwarancji — sprzedam. Południowa 10/1 m. 3. g 3162-1

DYWAN węgierski 2X3 — sprzedam. Białystok, ul. Gajowa 58 m. 10. g 3145-1

DYWAN 2,5X3,5 nowy, płaszcz skórzany, damski, nowy — sprzedam. Białystok, ul. Kalinowskiego 6 m. 65. g 3150-1

DYWAN 2,5X3,5 — sprzedam. Białystok, ul. Mickiewicza 74. g 3177-1

DYWAN 3X4,20, mało używany — sprzedam. Kopernika 3 m. 37. g 3179-1

DYWAN wełniany 2X3 — sprzedam. Lilia Fabisiak, 17-230 Białowieża, ul. Zastawa 41. p 867-1

MASZYNY do waty cukrowej — sprzedam. Słupsk, tel. 55-33 (po 19). k 1670-1

PASIEKĘ w ulach warszawskich — sprzedam. Białystok, tel. 275-39 (po 16). g 3183-1

PROPORCE, plakietki okolicznościowe. Wiadomość: 18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 2. p 837-1

TRAK GKT-60 w komplecie — sprzedam. 18-325 Boguty, tel. 12, tartak. p 863-1

MASZYNY leworamienne słupek i płaską — sprzedam. Białystok, ul. Brańska 4. g 3167-1

BOAZERIĘ brzozową — sprzedam. Ul. Antoniukowska 3„A" m. 16. g 3176-1

WYRÓWNARKO-pilarkę — sprzedam. Białystok, ul. Jaworowa 7. g 3173-1

STOLARKĘ okienną w dobrym stanie — sprzedam. Białystok, Prowiantowa 20. g 3161-1

TROCINY oddam nieodpłatnie (w każdej ilości). 18-325 Boguty, tartak. p 862-1

MZ-150 — sprzedam. Okopowa 15, tel. 23-12, (po 16). g 3201-1

POSZUKUJĘ lokalu w Białymstoku lub okolicy (około 40 m kw.) na Zakład Ślusarski. Tel. 311-83. g 3175-1

MAGIEL elektryczny, usługowy sprzedam. Olsztyn, tel. 123-98, po siedemnastej. k 1730-1

KUPIĘ gręplarnię do gręplowania wełny (nową) lub używaną. Oferty 5561 Biuro Ogłoszeń, Olsztyn, Partyzantów 71. k 1752-1

ROZTRZĄSACZ obornika jednoosiowy, nowy — sprzedam. Stanisław Lewkowicz, zam. Hało, poczta Rozedranka 16-121. g 3166-1

SILNIK „Łady", po kapitalnym remoncie, silnik do „Robura" oraz przyczepkę do samochodu osobowego — sprzedam. Szarc Krzysztof, Zabłudów, ul. Bielska 35, tel. 131, (po 18). g 3202-1

PLAC 3000 m kw. w Bielsku Podlaskim, ul. Wiejska — sprzedam. Wiadomość: N. Sawicka, Bielsk Podlaski, ul. Studziwodzka 4. p 872-1

DZIAŁKĘ budowlaną własnościową w Białymstoku kupię lub w rozliczeniu mogę wykonać dom jednorodzinny z materiału wykonawcy (stan surowy). Knyszyn, Grodzieńska 48, Borys. g 3165-1

DZIAŁKĘ letniskową k/Supraśla — odstąpię. Tel. 414-242, (po 16). g 3131-1

DZIAŁKĘ budowlaną z rozpoczętą budową — piwnice z materiałami budowlanymi w Augustowie — sprzedam. Oferty 5251: Biuro Ogłoszeń, Olsztyn, Partyzantów 71. k 1751-1

DOM wraz z zabudowaniami gospodarczymi oraz 0,95 ha ziemi — sprzedam, (Gorzysław, woj. słupskie, gm. Główczyce). Wiadomość pod adresem: Słupsk, ul. Lelewela 25/5. k 1721-1

1,36 HA, dom murowany, budynki gospodarcze (dobre), możliwość ogrodnictwa, warsztatów naprawczych — sprzedam. Bronisław Hryniewicki, 18-105 Suraż n/Narwią, Szpitalna 6, białostockie. g 3226-1

ŁĄKĘ w okolicy Supraśla — sprzedam tanio. Supraśl, tel. 142. g 3133-1

PÓŁ bliźniaka w Rumii k/Gdyni — sprzedam. Wiadomość: Kazimierz Skrzypkowski, Rumia, ul. Zawiszy Czarnego 29. p 846-1

DOMEK drewniany — sprzedam. Tel. 411-440. g 3170-1

DOMEK jednorodzinny (z prawem budowy i cichego rzemiosła) — sprzedam. Tel. 411-440 (od 12 do 15). g 3154-1

DOM wielorodzinny murowany przy ul. Kopernika 50 — sprzedam. Tel. 27-684 (17—18). g 3124-1

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy — sprzedam niedrogo. Grzegorz Karpiuk, poczta Gródek, woj. białostockie, tel. 182. g 3126-1

CIĄGNIK T-25, stan dobry — sprzedam. Marek Zalewski, Dryga 8. g 3172-1

DZIAŁKĘ z domkiem przy szosie do Wasilkowa sprzedam lub zamienię na samochód. Tel. 418-791, (po 17). g 3134-1

GOSPODARSTWO 6 ha z budynkami — sprzedam. Waldemar Wasilewski. Ogrodniki 6, poczta Barszczewo, gm. Choroszcz. g 3182-1

GOSPODARSTWO szklarniowe z domem jednorodzinnym — sprzedam. Białystok, ul. Bacieczki 52. g 3140-1

CIĄGNIK — C-330 lub C-360 — pilnie sprzedam. Wiadomość: Ożarki, kol. poczta Rutki-Kossaki 18-312, woj. łomżyńskie. g 3157-1

SILNIK do „Ursusa" 330 — sprzedam. Białystok, Broniewskiego 12 m. 57. g 3156-1

CIĄGNIK C-330, nowy zamienię na ciągnik C-360, nowy. Henryk Krasowski, wieś Piotrowo-Krzywokoły, poczta Andryjanki, gm. Boćki. g 3149-1

KOPACZKĘ ciągnikową — sprzedam. Kowalewszczyzna — Folwark 22, gm. Sokoły, woj. łomżyńskie. g 3141-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa świąteczna. Białostocki Teatr Lalek — „Zielona Gęś" (Suwałki).

KINA

„Pokój" — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Superpotwór", prod. jap. (b.o.), godz. 11 i 13; „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20.

„Syrena" — „Akademia Pana Kleksa" — cz. II „Tajemnica Golarza Filipa", prod. polsk. (b.o.), godz. 10, 11.45, 13.30 i 15.30; Pożegnanie z filmem: „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15), godz. 17.30 i 20.

„Forum" — „Rój", prod. USA (od lat 12), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Kochanica Francuza", prod. ang. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Lawina", prod. USA (od lat 15).
Hajnówka — „Imperium kontratakuje" prod. USA (od lat 12).
Łapy — „Ciosy", prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — „Austeria" prod. polsk. (od lat 15).
Siemiatycze — „Nosferatu wampir", prod. RFN (od lat 18).
Sokółka — „Krzyk", prod. polsk. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Poszukiwacze zaginionej arki" prod. USA (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Soból i panna", prod. polsk. (od lat 15).
Grajewo — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12)
Kolno — „Okolice spokojnego morza", prod. polsk. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Pastorale heroica", prod. polsk. (od lat 15).
Zambrów — „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Elegia", prod. bułg. (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).
Augustów — „Lawina", prod. USA (od lat 18)
Banie Mazurskie — „Tom Horn", prod. USA (od lat 18).
Biała Piska — „Drogi papa", prod. włosk. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Jajo węża", prod. RFN (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Akademia Pana Kleksa" cz. I, prod. polsk. (b.o.). „Violette i Francoise", prod. franc. (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Do góry nogami", prod. polsk. (od lat 12).
Giżycko — „Hair", prod. USA (od lat 15).
Gołdap — „39 stopni", prod. ang. (od lat 12).
Olecko — „Akademia Pana Kleksa" cz. I, prod. polsk. (b.o.), „Na tropie Sokoła", prod. NRD (od lat 15).
Orzysz — „Abba", prod. szwedzk. (b.o.).
Pisz — „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).
Ruciane-Nida — „Saint Jack", prod. USA (od lat 18).
Sejny — „Ostatni z Fleksnesów", prod. norw. (od lat 15).
Węgorzewo — „Co dzień bliżej nieba", prod. polsk. (od lat 18).
Wydminy — „Stracone życie", prod. węg. (od lat 18).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawa czasowa: wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16 i niedziele w godz. 11—16.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Ruch kobiecy na Białostocczyźnie".
Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 10—17.30. Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne" (ze zbiorów własnych Muzeum).
Muzeum w Tykocinie (ul. Kozia 2) — nieczynne do odwołania z powodu remontu.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe (ul. Krzywe Koło 1) — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawy stałe monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Tkaniny dwuosnowowe". „Polska — moja ojczyzna" — wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe (ul. Kościuszki 81) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawy czasowe: „Malarstwo polskie XIX/XX w.", „Bruno Schultz — rysunek".
Muzeum im. M. Konopnickiej (ul. Kościuszki 31) — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał, ul. Mickiewicza 2) — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa Zenona Kruszewskiego i Maksymiliana Starca.
Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska" (ul. Sienkiewicza 14) — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA (ul. Armii Czerwonej 19) — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa rzeźby Janusza Czarnego.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA (ul. Noniewicza 18) — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa poplenerowa Sztynort'83.
Galeria BWA (ul. Kościuszki 81) — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. „Natura matka ludzi" — rysunek satyryczny.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 Walka z szatanem" — odc. pow.; 11.05 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka popularna; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Melodie z Berlina; 13.30 Z bliska i z daleka; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Telegramy muzyczne ze świata; 18.05 Gorący temat; 18.15 Interstudio 84; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.35 Człowiek dla człowieka; 20.40 „Kamienny świat" — opow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Młode lata S. Rachmaninowa; 22.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje non-stop; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Pismak" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi S. Celińska; 9.50 „Piekło jest zawsze dzisiaj" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „Piekło jest zawsze dzisiaj" — odc. pow.; 14.10 Muzyka z klubów i estrad; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Grand Standard Orchestra; 15.30 Dwójka seniorom; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.15 Jazzmani grają sweet; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Róża mistyczna" — słuch. poetyckie; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza W. Pograniczny; 23.00 „Pismak" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura poetycka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Śmierć w Klubie Bellona" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Koniec Zgody Narodów" — odc. pow.; 10.30 Ballady jazzowe; 11.00 Rodowód literacki „Stabat Mater"; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Mity greckie" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Śmierć w Klubie Bellona" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Musica dolorosa; 15.05 Rockowe archiwum; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Artyści pięknej książki; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Mity greckie" — fragm.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata — magazyn; 21.45 Myśleć, myśleć, myśleć...; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.15 Przed pierwszym dzwonkiem; 7.25 Odkrywanie natury; 7.40 Język hiszpański; 7.55 Piosenki z Hiszpanii; 8.10 Uczelnia seniorów — magazyn; 8.30 Suita na dzień dobry; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla dzieci: „Cukrowy baranek, palmy kolorowe" — słuch.; 9.35 Dla przedszkoli: „Zabawy przy muzyce"; 10.00 Nie tylko Biała Dama; 10.30 Organiści polscy; 11.00 Ludwisarze rodem z Przemyśla; 11.30 Kolekcje płytowe; 12.10 Lektury i przemyślenia; 12.30 Nauka w krajach socjalistycznych; 13.00 „O kocie na płocie, czyli historia dla dzieci i dorosłych"; 13.25 Muzyka elegijna; 14.00 W trosce o przyszłość; 14.15 Śpiewa Z. Wodecki; 14.30 Tajemnice świata; 15.00 Dookoła rock and rolla; 15.30 Zanim podejmiesz decyzję; 15.45 Muzyka nastolatków; 15.50 „Gra w życie" — odc. pow.; 16.05 Radiowa encyklopedia operetki; 16.35 Widnokrąg; 17.05 Sonata instumentalna przez wieki; 18.00 W poszukiwaniu harmonii; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio eksperów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 NURT; 20.15 Ulubione melodie operetkowe; 20.30 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Kompozytorzy naszych czasów; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Rozmowy o przyszłości miasta" cz. II — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Rodzimi milionerzy" — aud. L. Pilarskiego; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „Polskie drogi" — aud. S. Poznańskiego; 18.00 „Poszukiwacze folkloru — Kolno 84" — aud. A. Danilczuka (stereo).

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
9.00 Kino Teleferii: „Żagle" — radz. film przygodowy
10.05 Film dla II zmiany: „Tragarz puchu"
13.30 i 14.00 TTR
15.55 Program dnia.
16.00 „Mieszkać" — poradnik budowlano-mieszkaniowy.
16.30 DT — Wiadomości.
16.40 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" oraz film „Arabella"
17.30 Interstudio
17.55 „Człowiek dla człowieka" — magazyn PCK.
18.05 Poligon.
18.30 „Sonda".
19.00 Dobranoc.
19.10 „Nie można powtórzyć" — rozmowa z W. Sokorskim
19.30 Dziennik
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje.
20.15 „Tragarz puchu" — film fab. prod. polskiej (dramat psychologiczno-obyczajowy)
22.00 DT — Komentarze.
22.25 „Pegaz"
23.15 DT — „24 godziny".

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 DT — Wiadomości, telefon dwójki
17.10 „I ty potrafisz".
— program dla majsterkowiczów
17.30 „Rzeczpospolita wiejska".
18.00 Krajobrazy kultury.
18.30 Program lokalny.
19.00 Klub A. Piechniczka.
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik.
20.00 „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 Filharmonia dwójki: Jan Jargon — organy.
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.30 Program muzyczny
21.45 Kino Poliglotów: „Asia" — film radz.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 „Uczyć się od Lenina" — przekaz 2
7.05 Występ zespołu rosyjskich instrumentów ludowych
7.25 „Dożyjemy do poniedziałku" — film fab.
9.05 Filmy dokumentalne
12.50 Człowiek i środowisko
13.30 Śpiewa E. Uzunian
14.15 Biografia I. Zydonisa
14.55 „Drogi przyjaźni" — ZSRR — Polska
15.20 Szkoła szachistów
15.50 Wesołe nutki
16.00 Na budowie BAM-u
16.45 Dziś na świecie
17.00 Leninowski uniwersytet milionów
17.30 „Nieproszona miłość" — film fab.
19.00 Dziennik
19.35 Dzień polskiej kultury w ZSRR — koncert.

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03 Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 19.IV.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21, 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 34-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137-2422. Nr indeksu 35013 M-6

Plenum ZW ZSMP w Łomży

Patriotycznie — znaczy jak?

Zagadnienia związane z patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniem młodzieży rozpatrzył na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarząd Wojewódzki ZSMP w Łomży. W obradach uczestniczył kierownik wydziału kultury fizycznej, sportu i wychowania patriotyczno-obronnego ZG ZSMP — Marek Długosielski oraz wicewojewoda — Eugeniusz Młoduszewski.

Referaty wprowadzające do dyskusji przedstawili: **Jan Górski** i **Marek Szymański**. Stwierdzono m.in., że temat plenarnego posiedzenia jest ściśle związany z **40 leciem PRL**. ZSMP wnosi w obchody tej r ocznicy znaczący wkład — nie tylko materialny w ramach młodzieżowej sztafety pracy — **„40 godzin na 40-lecie"**, czy prac podczas **Wiosny inicjatyw społecznych**, ale przede wszystkim chce wnieść swój udział w sferę działalności ideowo-wychowawczej. W dyskusji podkreślano m.in. znaczący udział w dorobku **Polski Ludowej** członków byłych organizacji młodzieżowych, m.in. **ZWM, OMTUR, ZMW „Wici", ZMP, ZMS** i **ZMW**. Ci, którzy przed laty pracowali na najważniejszych inwestycjach kraju dziś aktywnie działają w komisjach historycznych ZSMP, wspierających działania organizacji i wzbogacających jej program o cenne inicjatywy społeczne w kształtowaniu patriotyzmu.

Podkreślano, że poziom i jakość pracy ideowo-wychowawczej Związku jest najlepszym wyznacznikiem działalności. Chodzi m.in. o przywracanie młodzieży wiary w wartości i cele życiowe, a szczególnie — przywrócenie wysokiej moralnej i społecznej rangi pracy, indywidualnej odpowiedzialności za własne miejsce w społeczeństwie i przywracanie należnego szacunku takim wartościom jak: **Ojczyzna, równość i sprawiedliwość, dobro narodu.**

Akcentowano konieczność kształtowania w młodym pokoleniu świadomości historycznej, gdzie decydującego znaczenia nabiera znajomość naszych dziejów, rozumienie złożoności problemów historycznych i prawidłowe rozumienie przyczyn załamań i kryzysów. W realizacji tego programu szczególnego znaczenia nabiera wychowanie patriotyczno-obronne. Młodzież liczy na pomoc partii i stronnictw politycznych w realizacji wszystkich zadań. Realne możliwości takiej pomocy stwarzają m.in. uchwały IX Plenum KC PZPR i Plenum KW PZPR, poświęconego sprawom młodzieży.

Szczególne zainteresowanie podczas obrad wzbudziły wystąpienia weteranów ruchu młodzieżowego. Podkreślali oni ogromny dorobek organizacji młodzieżowych w dorobku kraju. Wniosły one swój wkład również w kształtowanie patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodego pokolenia i uczenia młodzieży myślenia kategoriami państwa.

W przyjętej uchwale postanowiono m.in. **dokonać wnikliwej oceny uchwał posiedzeń plenarnych i uchwał prezydiów ZW, ze szczególnym** uwzględnieniem skuteczności podejmowanych inicjatyw na rzecz patriotycznego wychowania młodzieży. Podkreślono również potrzebę wypracowania jednolitego systemu pracy ideowo-wychowawczej przez wszystkie organizacje i instytucje pracujące z młodzieżą. Również w uchwale, wyrażono zaniepokojenie aktualnym stanem bazy kulturalnej, oświatowej i szkoleniowej w Łomży i województwie — niezbędnej we właściwej realizacji programu ideowo-politycznego wychowania młodzieży. Zwrócono na to uwagę władzom polityczno-administracyjnym województwa.

W części organizacyjnej Zarząd Wojewódzki ZSMP rekomendował swoich kandydatów **na radnych WRN.** Omówiono również działania ZSMP, ZMW i ZHP w okresie przed wyborami do rad narodowych.

Podczas obrad grupa najaktywniejszych działaczy Związku została uhonorowana odznaczeniami i dyplomami. M.in. **złotym odznaczeniem im. Janka Krasickiego** zostali wyróżnieni: **Maria Chaberek, Ignacy Bukowski** i **Andrzej Kopka.** (kłos)



Słońce sprzyja rodzinnym spacerom nad Narwią. A przy okazji, łącząc przyjemne z pożytecznym, można naprawić łódkę.

Fot.: ALFRED MROZICKI

Ambitne założenia młodej załogi

Mimo trudności surowcowych załoga ciastkarni PSS w Wysokiem Mazowieckiem od pierwszych dni bieżącego roku z nadwyżką wykonuje zadania planowe. W pierwszym kwartale wyprodukowała na zaopatrzenie rynku 12,3 tony wyrobów cukierniczych m.in. strucli, sernika, napoleonki i innych ciast. Wartość produkcji osiągnęła kwotę 2 mln 442 tys. zł. Stanowi to ponad 100 proc. planowanych zadań.

Dziennie ciastkarnia dostarcza 250 kg pieczywa cukierniczego do sklepów w Wysokiem Mazowieckiem i Ciechanowcu. Ambicją młodej załogi jest przekroczenie tegorocznych zadań.

(lat)

SPORT

W Łomży

Święto masowego sportu

Przed rokiem w kalendarzu imprez sportowych woj. łomżyńskiego znalazła się jedna szczególnie pożyteczna impreza — **Łomżyńskie Dni Sportu.** W ubiegły wtorek odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży kolejne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego II Łomżyńskich Dni Sportu. Ambicją organizatorów jest, aby II Łomżyńskie Dni Sportu, które rozpoczynają się 19 maja były imprezą dla możliwie najszerszego grona ludzi. Krystalizuje się już bogaty program dla wszystkich ogniw, których celem jest, by kultura fizyczna stała się częścią życia codziennego szerokich rzesz społeczeństwa.

Już 30 gmin w woj. łomżyńskim zgłosiło się do udziału w tegorocznych Łomżyńskich Dniach Sportu. W sumie odbędzie się ponad 300 różnego rodzaju masowych imprez sportowych. Uroczyste otwarcie II Łomżyńskich Dni Sportu odbędzie się w Łomży 19 maja podczas ogólnopolskiego turnieju piłki nożnej juniorów, w których udział zapowiedzieli Gwardia Warszawa, Włókniarz Białystok, MZKS Ostrołęka, Lechia Tomaszów, Chemik Kędzierzyn. Również w tym dniu rozpoczną się rozgrywki futbolowej ligi robotniczej oraz odbędzie się giełda sprzętu sportowego.

W tym roku imprezom sportowym towarzyszyć będą także występy zespołów artystycznych. Wystąpią m.in. zespół Tańca Ludowego AWF w Warszawie, Zespół Pieśni i Tańca „Łomża" kapela z Grajewa. Mocno włączyły się do tegorocznych Dni Sportu organizacje młodzieżowe, które m.in. zorganizują konkurs na plakat pt. „Sport w wybranej dziedzinie".

Z okazji II Łomżyńskich Dni Sportu w witrynach sklepów prezentowane będą osiągnięcia kultury fizycznej i sportu w woj. łomżyńskim.

(Let)

R. Kwasiborski-drugi w Bułgarii

Robert Kwasiborski (Podlasie Białystok) swymi ostatnimi wynikami udowadnia szkoleniowcom kadry narodowej juniorów, iż to właśnie on powinien reprezentować barwy Polski na sierpniowych mistrzostwach Europy w zapasach w stylu klasycznym. Po sukcesach na krajowych matach, spisał się bardzo dobrze przed kilkoma dniami w Międzynarodowym Turnieju Przyjaźni w Płowdiw. W zawodach tych uczestniczyły dwie reprezentacje Bułgarii, drużyny NRD, Jugosławii, Węgier i Polski oraz dwa kluby bułgarskie.

Kwasiborski, jako reprezentant kraju, startował w wadze pow. 87 kg. W pierwszej walce pokonał przed czasem (przez tzw. tusz) Georgija Iwanowa, w drugiej 11:10 Donczo Cwietanowa, a w finale uległ Rumienowi Zaprianowowi (wszyscy trzej z Bułgarii). Tym samym zajął drugie miejsce. Jest to poważne osiągnięcie ucznia ZSMech. Rol. w Supraślu, bowiem z występujących w turnieju Polaków tylko dwóch zdołało awansować do pierwszej szóstki.

W tym samym turnieju występował **Krzysztof Just** (Narew Łomża), Łomżyniankin przegrał dwie pierwsze walki.

W najbliższych dniach Robert Kwasiborski wyjeżdża wraz z reprezentacją Polski juniorów na międzynarodowy turniej w Austrii.

☆

W Warszawie odbyły się eliminacje strefowe do II Międzynarodowego Turnieju Przyjaźni w zapasach w stylu klasycznym w kategorii juniorów młodszych. Po trzech najlepszych zawodników w każdej wadze wywalczyło awans do MTP. Spośród zapaśników naszego regionu awansowali: w. 42 kg — 3. Marek Borzymowski, w 45 kg — 1. Dariusz Jórski, w. 48 kg — 1. Dariusz Gumowski, w. 65 kg — 3. Antoni Obrycki (wszyscy Warmia Grajewo), w. 70 kg — 3. Tomasz Waszkiewicz (Podlasie B-stok), w. 81 kg — 1. Zbigniew Kuźmicki, w. 87 kg — 1. Marek Sienkiewicz (obaj Narew Łomża).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Legia W-wa — 76 pkt. przed Polonezem W-wa — 52 pkt. i Warmią Grajewo — 46 pkt. Narew Łomża była szósta, a Podlasie B-stok — ósme.

(dk)

Z życia LZS

W Augustowie rozegrano mistrzostwa województwa LZS w podnoszeniu ciężarów w kategorii seniorów.

Zwycięstwa odnieśli (według kategorii wagowych): Jarosław Motulewicz (LZS PBO Suwałki), Marek Pracki (LKS PBRol. Ełk), Jan Raczyło, Artur Jankowski, Leszek Wołyński (wszyscy LZS PBO Suwałki), Mirosław Rudziewicz, Leszek Roszkowski, Marek Nowak i Jacek Jagłowski (LKS PBRol. Ełk).

Najlepsze wyniki uzyskali **Artur Jankowski, Adam Szczerba** i **Leszek Roszkowski.**

☆

W rozegranych mistrzostwach LZS woj. suwalskiego szkół rolniczych i CZSR w tenisie stołowym zwyciężyli: **wśród dziewcząt:** Mirosława Anusiewicz (ZSRol. Olecko) przed Gabrielą Szymańską (ZSRol. Suwałki) i Barbarą Ratyńską (LE Suwałki), **a wśród chłopców** — Krzysztof Konowalski przed Dariuszem Karniejem i Januszem Zalewskim (wszyscy ZSRol. Olecko).

W klasyfikacji drużynowej najlepszym okazał się zespół ZSRol. Olecko przed ZSRol. Ełk i ZSRol. Sejny.

(wis)

Przy szachownicach

Zakończyły się rozgrywki szachowej „A" klasy woj. suwalskiego.

Wyniki: grupa wschodnia — 1. Hańcza II Suwałki — 47,5 pkt., 2. SM Augustów — 46 pkt., 3. SM Pojezierze II Suwałki — 30,5 pkt., 4. Pomorzanka II Sejny — 22,5 pkt., 5. OPT Sejny — 17,5 pkt., 6. LZS Dowspuda — 16 pkt.; **grupa zachodnia** — 1. MKS Gołdap — 36 pkt., 2. PRIM II Ełk — 30 pkt., 3. PAX Olecko — 25 pkt., 4. GOG II Giżycko — 13,5 pkt., 5. Start Ryn — 6,5 pkt.

Do klasy okręgowej awansowały zespoły Hańczy II Suwałki i MKS Gołdap. Natomiast drużyny: SM Augustów, PAX Olecko i Caissy Ełk rozegrają dodatkowy turniej barażowy o jedno miejsce w przyszłorocznej klasie okręgowej.

(dk)

W ełckim ZSR nie tylko rolnictwem żyją

Prowadzenie w dzisiejszych czasach gospodarstwa rolnego nie jest rzeczą prostą. Zwiększające się z każdym rokiem zapotrzebowanie na żywność zmusza do zdobywania coraz wyższych kwalifikacji przez rolników i służby rolne. W Ełku kształceniem przyszłych rolników zajmuje się Zespół Szkół Rolniczych. W jego skład wchodzą takie szkoły jak — Liceum Ekonomiczne (nie mylić z tym z ul. Polnej) o specjalnościach: ekonomika i rachunkowość przedsiębiorstw rolnych, Technikum Rolnicze — przygotowujące do prowadzenia własnych gospodarstw rolnych i Zasadnicza Szkoła Rolnicza.

Placówka ta istnieje od 1946 roku. Rokrocznie uczy się w niej około 500 uczniów. Pomimo nie najlepszych warunków, wynikających z braku świetlicy, dostatecznej ilości warsztatów, zbyt małej sali gimnastycznej, szkoła ta posiada na swoim koncie wiele sukcesów wychowawczych, sportowych czy artystycznych.

Dziewczęta z ZSR tworzące dwie drużyny w piłce siatkowej, od kilku już lat plasują się w pierwszej trójce drużyn walczących o mistrzostwo szkół ponadpodstawowych województwa suwalskiego. Ostatnio zdobyły także wicemistrzostwo szkół rolniczych i CZSR woj. suwalskiego. Duża w tym zasługa mgr **Władysława Dobrołowicza.**

W działalności artystycznej na szczególną uwagę zasługują wielokrotne sukcesy zespołu wokalno-estradowego prowadzonego przez jego założyciela dr **Jana Olejnika.** Kilkakrotne wyjazdy za granicę, zdobycie **Srebrnej Jodły** na **Festiwalu Piosenki Harcerskiej** w **Kielcach,** nagrody w konkursach piosenki radzieckiej czy polskiej, wreszcie sukcesy na **Festiwalu Kultury Esperanckiej w Łodzi** — to plon kilkunastoletniej działalności tego lubianego i znanego zespołu.

Na specjalną uwagę zasługuje także internat szkolny, od lat prowadzony przez mgr **Halinę Kuźmierczyk.** Należy on do przodujących na terenie województwa suwalskiego, zajmuje II miejsce w ogólnej punktacji, zarówno pod względem czystości jak i interesujących zajęć pozalekcyjnych, które pogłębiają wiedzę jego mieszkańców i rozbudzają ich zainteresowania. (bat)

Jeśli chcesz zostać żeglarzem...

Łomżyński Międzyzakładowy Klub Wodniaków **„Canoe"** organizuje kurs na stopień żeglarza jachtowego. Pierwsze spotkanie odbędzie się 26 bm. o godz. 17. w sali konferencyjnej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Mickiewicza 12 (I piętro). Zgłoszenia będą przyjmowane również w Oddziale PTTK w Łomży (tel. 47-18) oraz w SM przy ul. Bernatowicza.

Ponadto członkowie klubu **„Canoe"** zapraszają wszystkich miłośników sportów wodnych na czwartkowe spotkania, które odbywają się w lokalu PTTK przy ul. Giełczyńskiej w Łomży.

(nom)

Z milicyjnej kroniki

* **Prokurator Rejonowy w Łomży wydał nakaz tymczasowego aresztowania dwudziestoletniego K. O. podejrzanego o dokonanie sześciu przestępstw, m.in. napadu rabunkowego, włamań do piwnic, szatni, domu dziecka i.., gołębnika. Podobały mu się bowiem dolary, biżuteria, kożuchy, radia, parniki elektryczne, papa i gołębie.**

* **Około dwudziestu włamań obarcza konto trójki dziewiętnastolatków — Kazimierza G. Andrzeja K. i Bogusława F. z Grajewa, którzy zostali tymczasowo aresztowani. Czwartym członkiem operatywnej szajki okazał się uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej — Jarek K. lat szesnaście. Część skradzionych rzeczy wróciła do prawowitych właścicieli.**

* **Zwarcia instalacji były ostatnio przyczynami kilku pożarów w woj. łomżyńskim. Z dymem poszły — stodoła z narzędziami rolniczymi i zboże w Dąbrowie Szatanki (gm. Czyżew) wartości 500 tys. zł, meble w mieszkaniu przy Pl. Tysiąclecia w Rajgrodzie, drewniany dom mieszkalny w Kozarach (gm. Ciechanowiec). Jak widać ostrzeżenia nie pomagają.**

(jtb)

Zadania SD w kampanii wyborczej

W **Grajewie** odbyło się plenum **Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego** poświęcone omówieniu zadań instancji, kół i członków Stronnictwa w kampanii wyborczej do rad narodowych. Obrady prowadził przewodniczący MK SD **Antoni Czajkowski.** W dyskusji podkreślano m.in., że zbliżające się wybory stanowić będą doniosłej wagi akt polityczny. Mówiono o walorach, jakie powinny cechować kandydatów na radnych. Jest rzeczą szczególnie ważną, podkreślił jeden z mówców aby przyszli radni byli zdolni w pełni wykorzystywać swe uprawnienia zawarte w ustawie z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Podkreślano też wagę spotkań kandydatów na radnych z wyborcami.

Plenum zaakceptowało kandydatów Stronnictwa na radnych Rady Narodowej Miasta i Gminy w Grajewie oraz sprecyzowało zadania instancji, kół i członków SD w kampanii wyborczej. (mar)

Śladem publikacji

W związku z ukazaniem się na łamach **„Gazety Współczesnej"** z 6 marca br. publikacji pt. **„Spacerkiem po Grajewie"**, w której podniesiono sprawę braku porządku i gospodarności w tym mieście, naczelnik miasta i gminy — Bronisław Luto, poinformował, iż opracowywana jest dokumentacja na remont i modernizację dworca PKP w Grajewie. Według oświadczenia przedstawicieli CDKP w Warszawie remont kapitalny tego obiektu zabytkowego rozpocznie się w 1985 r.

Chodniki na ul. Wojska Polskiego zostaną wyremontowane w III lub IV kwartale br., po zakończeniu prac związanych z modernizacją linii energetycznej napowietrznej na kablową. W trakcie modernizacji jest również ul. Ełcka.

W ramach akcji **„Posesja 84"**, grupy kontrolne zwracały szczególną uwagę na wygląd estetyczny ulic, w tym również szyldów, gablot, napisów itp. Została zwrócona uwaga dla PGKiM za nieterminowość oczyszczania i odśnieżania ulic i chodników oraz wywóz odpadków i nieczystości.

Dekoracja noworoczna w restauracji **„Jagienka"** została zmieniona.

(jc)

Spotkanie rzemieślników

Z okazji Dnia Rzemiosła w Łomży odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Rzemiosła z udziałem zastępcy przewodniczącego WK SD, pełnomocnika Izby Rzemieślniczej MIECZYSŁAWA GIERŁOWSKIEGO. Na spotkaniu omówiono plan pracy na rok bieżący, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w obchodach 40-lecia PRL i w wyborach do rad narodowych. Ustalono także na 27 kwietnia br. termin narady aktywu polityczno-samorządowego rzemiosła.

W tym samym dniu odbyło się również spotkanie Wojewódzkiej Rady Rzemiosła z wicewojewodą łomżyńskim — ZDZISŁAWEM TRUSZKOWSKIM. Omawiano aktualną sytuację i problemy zgłaszane przez łomżyńskich rzemieślników. Na ręce członków Rady wicewojewoda przekazał życzenia z okazji Dnia Rzemiosła dla wszystkich rzemieślników woj. łomżyńskiego. (nom)

Suwalskie kontakty z uczelniami

Woj. suwalskie nie ma własnej uczelni, ale — jak wskazują na to informacje UW — administracja państwowa utrzymuje kontakty z dziesiątkami uczelni i instytutów naukowych z różnych regionów kraju.

Większość tematów dotyczy rolnictwa oraz ocen środowiska przyrodniczego i jego ochrony, a więc dwóch podstawowych dziedzin gospodarki województwa. (stk)

Tam gdzie rocznice łączą...

Zakończyła się przedłużona, ponad 6-letnia kadencja rad narodowych — wojewódzkich, miejskich, miejsko-gminnych i gminnych. W dzień po ostatnich sesjach wygasały mandaty radnych.. Zachowali je jeszcze tylko członkowie prezydiów rad narodowych. W woj. łomżyńskim spośród wszystkich rad najbardziej pracowitą byłaby bodajże Miejska Rada Narodowa w Łomży, której przewodził Józef Leszczyński.

Gdyby aktywność rady i radnych mierzyć li tylko pod względem statystycznym — ilości sesji, zebrań komisji, omawianych problemów, zgłoszonych interpelacji, itp. — to praktycznie, pod każdym względem, radni łomżyńscy okazują się najaktywniejsi. Oczywiście, jest to ujęcie nieco schematyczne i w pewnej mierze wynika z wielkości tej jednostki administracyjnej — blisko szósta część ludności województwa — i związanych z tym problemów, wśród których rolnictwo było równie ważne jak komunikacja miejska, budownictwo czy zapewnienie dzieciom miejsc w przedszkolach.

Podczas ostatniej, 35 sesji MRN w Łomży, reporter „Gazety Współczesnej" zanotował kilka fragmentów wypowiedzi radnych i zaproszonych gości.

KAZIMIERZ SZOSTAKOWSKI — wiceprzewodniczący MRN, sprawujący mandat radnego od 1958 roku, senior rady — opowiadał m.in. o kształtowaniu się systemu przedstawicielskiego władzy ludowej w Łomży, czego był bezpośrednim świadkiem i współuczestnikiem — „umacnianie rad, jak władzy przedstawicielskiej, przechodziło różne koleje losu, ale ustawa „O systemie rad narodowych i samorządu terenowego" jest pomostem łączącym dzieło Krajowej Rady Narodowej z obecnymi czasami. W obu przypadkach chodzi o porozumienie ludzi różnych zapatrywań złączonych dialogiem, odsunięcie spraw drugorzędnych i wysunięcie na czoło troski o dobro Ojczyzny..."

JÓZEF LESZCZYŃSKI, przewodniczący MRN. — W czasie kadencji mieliśmy do czynienia z okresem ostrej walki politycznej. Znakomita większość radnych nie uległa różnym naciskom, nie odeszła od realizacji ustawowych praw i obowiązków (...) Za osięgnięcia tych sześciu lat uznałbym rozwój budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury, komunikacji miejskiej i świadczeń komunalnych. Pomimo różnych odczuć, w zasadzie wszystkie wnioski i interpelacje radnych zostały wykorzystane w pracy administracji i instytucji szczebla miejskiego...

WIESŁAW DĘBIŃSKI, prezydent miasta: Od 1978 r. ludność Łomży wzrosła o dwanaście tys., przybyło m.in. ponad 4.200 mieszkań w trzech spółdzielniach mieszkaniowych, 30 km sieci wodociągowej, 30 km sieci kanalizacyjnej, uzbrojono sześć osiedli domków jednorodzinnych, 197 taksówek, 21 placówek handlowych, pięć przedszkoli, jedna szkoła podstawowa. Mimo różnic poglądów, każda sesja MRN i posiedzenia komisji dawały impuls do administracyjnego działania...

ZYGMUNT GRYGO, przewodniczący WRN: Rada spełnia ustawowy i społeczny obowiązek, aktywnie uczestnicząc w procesie kształtowania miasta i rozwiązywania jego problemów, na tyle na ile były one możliwe do rozwiązania...

ZDZISŁAWA ZARĘBA i HELENA MODZELEWSKA — obie z mandatem radnego od 1969 r., nie opuściły podczas ostatniej kadencji ani jednej z 35 sesji: — Ludzie są niecierpliwi, wydaje się im — zwłaszcza gdy stoją z boku — że każdy problem można rozgryźć natychmiast: My też jesteśmy niecierpliwe, ale jak się człowiek zapozna dogłębnie ze sprawą, to dopiero dostrzega wszystkie zależności, których często nikt w mieście nie jest w stanie przezwyciężyć. Czy to znaczy, że radny jest bezradny? Nie, ewentualnie w odczuciu ludzi bardziej od niego niecierpliwych, zapatrzonych tylko w jedną sprawę — dla nich najważniejszą. Ale tych „naj... naj" jest więcej niż możliwości a wybór między większą i mniejszą potrzebą nie wszystkich zadowala.

ZOFIA SZOSTAKOWSKA, radna: — Podczas posiedzeń komisji i sesji wypracowaliśmy najbardziej optymalny — oczywiście naszym zdaniem — punkt widzenia na dany problem. Decydowały argumenty. Nikt nie próbował nam narzucić swoich koncepcji, chyba, że to był radny.

Podczas sesji **oficerskimi Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski** odznaczono — **Józefa Leszczyńskiego i Kazimierza Szostakowskiego, Krzyżem Kawalerskim OOP — Mieczysława Rozbickiego i Wiesława Dębińskiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi — Hannę Grodzką i Włodzimierza Michalskiego.** (jtb)



Śmietnik w centrum miasta

Łomża, róg ulic Sikorskiego i Zawadzkiej. Niedaleko od centrum miasta. Połamane krzesło, rozbite karoserie samochodów, potłuczone płyty nagrobkowe. Kto stworzył to śmietnisko? Część odpadów wskazuje na użytkowników pobliskich domostw. Ale jak zwykle w takich przypadkach winnych nie ma. Niedługo śmietnik obrośnie zieloną trawą. A kiedy zniknie? (jtb)



Fot. Alfred Mrozicki

W giżyckim „Polmozbycie"

Opłaca się dobrze pracować

Kryzys kryzysem, a samochodów ciągle przybywa. I to znacznie szybciej, niż tzw. mocy przerobowych w stacjach obsługi. Jeśli dodać do tego chroniczny brak części zamiennych, i nie zawsze najwyższy poziom usług, to ogólny obraz sytuacji jest niezbyt wesoły. Każda poważniejsza, a nawet drobna awaria samochodu, jeśli się nie jest „złotą rączką", staje się wielkim problemem. Z tego też powodu stacje obsługi — państwowe i prywatne — nie cieszą się zbyt wielką sympatią klientów. Sporo pretensji pod ich adresem zawierają listy kierowane do redakcji. Bywa jednak inaczej. Oto na nasz adres nadeszło w ostatnich miesiącach kilka listów z pochwałami dla giżyckiej Stacji „Polmozbyt".

— Jak to się dzieje, że was chwalą? — z tym pytaniem zwróciłem się do jej kierownika — **Józefa Karpińskiego.**

— Po prostu staramy się pamiętać o tym, że jesteśmy dla klienta. To zasada generalna. Służy temu cała organizacja pracy. I właśnie odpowiednia organizacja pracy, jak się wydaje, jest sprawą najistotniejszą. Najważniejsze pociągnięcie to likwidacja działu obsługi klienta i brygadowego systemu pracy. W jej wyniku nie tylko zaoszczędzono kilka etatów. To przede wszystkim większa odpowiedzialność bezpośrednich wykonawców naprawy. Samochód przyjmuje od klienta mistrz i on jest za wszystko odpowiedzialny. I nie jest to odpowiedzialność tylko werbalna. Mistrz może otrzymać nawet 70 proc. premii, 40 proc. prowizji. W sumie może więc nawet podwoić swoje zarobki. Ale oczywiście tylko wtedy, jeśli praca jest wykonana dobrze. Również bezpośredni wykonawcy — mechanicy na stanowiskach — są zainteresowani dobrą pracą. Jeśli klient zgłosi uzasadnione zastrzeżenia, to następuje potrącenie premii, a ponadto, tę samą pracę, już za darmo, trzeba wykonać ponownie.

Cały ten system pomyślany jest tak, mówi kierownik Karpiński, żeby się ludziom opłacało dobrze pracować, bo to gwarantuje dobry zarobek. Temu służy wprowadzenie systemu zespołów dwuosobowych w miejsce brygad. W brygadzie 5—6-osobowej jeden może kosztem innych się poobijać. W zespole dwuosobowym jest to po prostu niemożliwe. Rezultat tego systemu jest taki, że średnia płaca pracowników wynosi 14 tys. miesięcznie. Dla osób, które pracowały najwydajniej istnieje możliwość znacznie wyższych zarobków — nawet powyżej 30 tys. zł.

Duże wymogi w stosunku do pracowników sprawiły, że na początku sporo z nich odchodziło. Zostali ci najlepsi, mówi dalej kierownik, tacy, którzy starają się uczciwie wykonywać swoje obowiązki. **Jerzy Krauklis** po mistrzowsku wykonujący roboty blacharskie, mechanik **Zenon Cyganik,** mistrz **Tadeusz Bakuła,** czy też wieloletnia pracownica branży motoryzacyjnej, pani **Lidia Cherek.** W rezultacie dobrej pracy załogi giżycka Stacja wychodzi na swoje, mimo dużych kosztów własnych. Warto tu przypomnieć, że ceny stosowane w tym zakładzie były niższe niż w stacjach sąsiadującego województwa olsztyńskiego. Posiadaczy samochodów najbardziej bodaj cieszy fakt, że w giżyckiej Stacji uczciwie wykonywane są roboty blacharskie. Do pełni szczęścia brakuje jednak lakierni.

— Zdajemy sobie z tego sprawę, że tak być powinno, ale w tej chwili jest to niemożliwe. W ogóle blacharkę robimy jak gdyby „na doczepkę". Taka stacja powinna mieć specjalistyczny warsztat blacharsko-lakierniczy. A na razie zastanawiamy się nad tym, czy nie urządzić lakierni w nie wykorzystywanej myjni. Myjnia nie może być wykorzystywana, ponieważ nie ma możliwości odprowadzenia z niej ścieków. W tej sytuacji urządzenie w tym pomieszczeniu lakierni wydaje się być rozwiązaniem najlepszym i oczekiwanym przez licznych właścicieli pojazdów.

Sądząc z dotychczasowej operatywności problem ten nie będzie zbyt długo czekał na rozwiązanie.

STANISŁAW KULIKOWSKI

K O M U N I K A T

ŁOMŻYŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Łomży, ul. Świerczewskiego 7 „b"

i SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PERSPEKTYWA"

w Łomży, ul. K. Janusza I 8/34

uprzejmie i n f o r m u j ą, że

projekty imiennych list przydziału mieszkań na 1984 rok w y w i e s z o n e będą do publicznej wiadomości

w lokalach obu spółdzielni

w t e r m i n i e

od 24 kwietnia do 7 maja 1984 r.

k 1799-1

Wszystkim nam służyć będzie „CZYSTY LAS"

▲ W sobotę, 5 maja — powszechne prace porządkowe ▲ Leśnicy, członkowie PTTK i LOP oraz harcerze dają przykład ▲ Trzy godziny pracy a ile satysfakcji ▲ Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy znaczek.

Piękna inicjatywa Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, znana pod nazwą „CZYSTY LAS", z każdym rokiem staje się coraz popularniejsza i zyskuje coraz więcej sprzymierzeńców. Stało się już sympatyczną tradycją, że każdego roku na wiosnę leśnicy, członkowie PTTK i Ligi Ochrony Przyrody, a także harcerze uczestniczą w generalnym porządkowaniu leśnych kompleksów. Pracy w lesie jest sporo — poczynając od usuwania skutków zimy a kończąc na uprzątnięciu tego wszystkiego, co niszczy i zanieczyszcza las.

Jest smutną prawdą, że — niestety — nie potrafimy uszanować „zielonych płuc" naszych miast i wsi. Świadczą o tym bezmyślnie wywożone do lasów śmieci i odpadki, pozostałości po wycieczkach, biwakach i ogniskach. Tuż obok leśnych dróg i ścieżek spotkać można nie tylko puszki, butelki i różnego rodzaju opakowania czy paczuszki, ale także resztki materiałów budowlanych, połamane i nikomu nie potrzebne sprzęty domowe, złom. Wszystko to przynieśli bądź przywieźli i pozostawili ludzie pozbawieni wyobraźni, nie potrafiący ani uszanować ani tym bardziej chronić ojczystej przyrody.

Zanieczyszczanie lasów stało się już obecnie problemem społecznym. Stąd społeczny odruch, aby pomóc lasom.

Tegoroczna akcja „CZYSTY LAS" będzie już kolejną, piątą. Jej organizatorzy — ZW PTTK i OZLP uznali, że najbardziej odpowiednim dniem będzie **wolna sobota 5 maja.**

Przygotowania są już daleko zaawansowane. Całością kieruje komitet organizacyjny, na którego czele stoją **Krzysztof Wolfram** (OZLP) i **Janusz Kochan** (PTTK). Przewidziano, że — jeśli chodzi o Białystok — prace porządkowe będą prowadzone w **Dojlidach**, na **Pietraszach** i **Antoniuku**, w **Solnickim Lesie** i **Bacieczkach**. Swój akces zgłosił **Zarząd Zieleni Miejskiej**, szczególnie jeśli chodzi o Las Zwierzyniecki.

Z inicjatywy Oddziałów PTTK i poszczególnych nadleśnictw, prace porządkowe będą prowadzone w **Puszczach Białowieskiej** i **Knyszyńskiej**, w pobliżu **Białowieży**, w okolicach **Hajnówki, Siemiatycz, Supraśla, Tykocina i Wasilkowa**. Tam również jest bardzo wiele do zrobienia.

Działacze PTTK i leśnicy liczą bardzo na udział młodzieży szkolnej, drużyn i szczepów ZHP, członków LOP, kół i oddziałów PTTK, kół ZBoWiD, ogniw ORMO a szczególnie grup ochrony przyrody. Szczególnie serdecznie będą przyjmowane zgłoszenia osób indywidualnych a także całych rodzin. Trzy godziny (10—13) pracy w lesie, na świeżym powietrzu to wysiłek doprawdy niewielki, ale dający wiele satysfakcji z racji uporządkowania sporej części lasu. Dodajmy, że wzorem lat ubiegłych wszyscy uczestnicy akcji otrzymają **pamiątkowy znaczek.**

Zgłoszenia zespołowe i indywidualne (mile widziane zwłaszcza z własnym sprzętem — szpikulce, grabie i łopaty) przyjmuje już **Zarząd Wojewódzki PTTK, 15-702 Białystok, ul. Dąbrowskiego 12, tel. 2-15-57 i 2-18-38.** Wcześniejsze zgłoszenia umożliwiają zapewnienie jak najlepszej organizacji pracy.

Lista zgłoszeń już otwarta! Kto będzie pierwszy?

(h)



Zwycięska drużyna ze swym opiekunem

Rowerem do Moskwy

Wielki sukces odnotowała na swym koncie SZKOŁA PODSTAWOWA NR 19 w Białymstoku, zajmując II miejsce w VII Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. Sukces jest tym większy, że szkoła była organizatorem i laureatem zarazem konkursów szczebla miejskiego i wojewódzkiego. Miejsce osiągnięte w turnieju ogólnopolskim otworzyło zwycięskiej drużynie drogę do Moskwy — na Mistrzostwa Krajów Socjalistycznych.

Za sukcesami kryje się żmudna i wymagająca dużego samozaparcia praca szkoleniowa. Podjął się jej polonista z „dziewiętnastki"(!) mgr MAREK DANIELEWICZ. To jego entuzjazm sprawił, że przezwyciężono trudności organizatorskie, że młodzi uczestnicy turnieju zdołali opanować duży i trudny materiał teoretyczny.

Szkoła wystawiła zawodników młodych — w ogólnopolskich finałach okazali się najmłodsi. Są to uczniowie klas szóstych: ANDRZEJ MILEWSKI, ANDRZEJ JUDYCKI, JACEK KASABUŁA i DARIUSZ DEPCZYŃSKI. Za zwycięstwo drużyna otrzymała puchar — nagrodę Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej PRL.

Rokrocznie w Turnieju bierze udział około 10 mln uczniów szkół podstawowych. Muszą oni wykazać swe umiejętności poruszania się w ruchu drogowym oraz znajomość kodeksu ruchu. Nasi reprezentanci po kilku miesiącach ćwiczeń bez zająknięcia rozwiązywali testy egzaminacyjne na prawo jazdy. Gratulujemy chłopcom i ich opiekunowi sukcesu i życzymy dalszego na arenie międzynarodowej.

Tekst i fot. ANATOL CHOMICZ

Poprawa warunków pracy w zreformowanym przedsiębiorstwie

Ostatnio w Białowieży odbyła się trzydniowa konferencja naukowa na temat „Społeczne oddziaływanie na poprawę warunków pracy w zakładzie". W spotkaniu, którego organizatorem był Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Białymstoku, uczestniczyło ponad stu pracowników z jednostek leśnictwa i przemysłu drzewnego. Autorami referatów byli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — inż. **Ryszard Wacław** i **Jan Fuławka** oraz dr **Edward Grabowski** i **Zenon Młyńczyk.**

W czasie konferencji omówiono działalność na rzecz poprawy warunków pracy w zreformowanym przedsiębiorstwie. Sporo uwagi poświęcono zasadom organizacji pracy zawodowej i społecznej w aspekcie potrzeb społecznych inspektorów pracy. Zaakcentowano potrzebę współdziałania Państwowej Inspekcji Pracy ze związkami zawodowymi i Społeczną Inspekcją Pracy.

(ges)

Klub znów zatętnił życiem

W br. ożywiło się życie kulturalne we wsi **Pieńki** w gminie Michałowo. Stało się to za sprawą wydatnej pomocy Gminnej Spółdzielni, która wyremontowała i wyposażyła w sprzęt świetlicowy Klub Rolnika. Do placówki zakupiono również magnetofon i aparaturę nagłaśniającą.

Od początku br. z Michałowa dojeżdża instruktor, który prowadzi dziecięcy zespół taneczny (należy do niego siedemnaście osób) i chór żeński (czternastoosobowy). Niedawno Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego zakupił chórzystkom stroje ludowe. W maju br. zespoły z Pieniek wyjadą z koncertem do Państwowego Domu Rencisty w Jałówce. (jc)

Koks tylko na raty?

Telefonuje nasz Czytelnik z Białegostoku — Andrzej D.:

— Nie mogę zrozumieć, czym kieruje się skład opałowy w Dojlidach, nie chcąc sprzedać w całości przysługującego mi na rok bieżący przydziału opału: 1,6 tys. kg koksu i 1,5 tys. kg węgla. Węgiel mogę otrzymać natychmiast, natomiast koksu jedynie... połowę. Muszę tu dodać, że sam tylko transport kosztuje mnie 2,5 tys. zł i będę musiał dwukrotnie ponieść tak spory wydatek, gdy samochód ciężarowy mógłby jednorazowo zabrać całość przydziału.

Dodam, że w składzie nie ma żadnej wywieszki o zasadach odbioru opału ani też, że można tego dokonać jedynie własnym transportem i to wyłącznie w piątki. Zapytywany personel odnośnie tego, kto ustalił takie zasady odbioru, odpowiada, że nic nie wie poza tym, że takie ma zalecenia. (jk)

Na łamach „NIWY"

Z życia LO im. B. Taraszkiewicza i Szkoły Podstawowej nr 3 w Bielsku Podlaskim.

Nowe wiersze Maksyma Tanka.

Refleksje ze świętowania Wielkanocy.

Wspomnienie o Mikołaju Galickim ze wsi Puchły (gmina Narew).

Rozwój czytelnictwa w Dąbrowie Białostockiej.

Partyzanckie ścieżki Romana Mordania z Walił (gmina Gródek).

Nowinki z gmin Bočki, Hajnówka, Nowy Dwór, Białowieża i Narew.

W dodatku dziecięcym „Zorce" reportaż z życia młodzieży szkolnej w Eliaszukach (gmina Narewka).

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry.

(jc)

Potrzeby większe niż możliwości

„Nawet Cygan nie ugotuje zupy bez gwoździa". Jak więc można myśleć o upowszechnianiu kultury w małym miasteczku i gminie bez odpowiedniej bazy. Najlepiej to widać na przykładzie Choroszczy. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury mieści się w niewielkiej tylko sali, bez zaplecza, na terenie baraku, słabo ogrzewanym. Trudna jest więc rola dyrektora MGOK mgr **Józefa Waczyńskiego.** Dwoi się on i troi, aby coś zrobić dla mieszkańców blisko 6-tysięcznej Choroszczy i okolicznych wsi. W ośrodku działają koła — recytatorskie i plastyczne. W ramach dyskusyjnego klubu filmowego odbywają się prelekcje filmowe i spotkania — dyskusje. Istnieje też koło fotograficzne — prowadzone przez Jerzego Kołakowskiego. Niedawno zakończyły się rozgrywki szachowe i tenisa stołowego.

Ośrodek współorganizuje imprezy oświatowo - kulturalne w ramach „Dni Choroszczy". Wspólnie z Muzeum Okręgowym urządza kameralne koncerty muzyczne w miejscowej, dawnej letniej rezydencji Branickich. MGOK udziela pomocy i instruktażu Klubowi Rolnika w Rogowie oraz klubom „Ruchu" we wsiach: Klepacze, Złotoria, Izbiszcze i Pańki.

Pod patronatem ośrodka odbywają się próby orkiestry dętej tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej i zespołu folklorystycznego Koła Gospodyń Wiejskich „Choroszczanki".

Gdyby Ośrodek został powiększony, lepiej zaspokajałby aspiracje kulturalne Choroszczy i okolic. Dotychczasowa działalność MGOK jest skromna. Wiadomo — „tak krawiec kraje, jak mu materii staje...." (ges)

W odpowiedzi na krytykę

Pod latarnią

Dyrektor Zakładu Energetycznego — Białystok, BOGDAN SIUDA pisze w nawiązaniu do treści felietonu „Spięcia" z 15 marca br.:

„Rzeczywiście, od połowy listopada 1983 roku miały miejsce długotrwałe wyłączenia punktów oświetleniowych przy ul. Sokólskiej, Zagumiennej i do nich przyległych. Spowodowane to było pracami ziemnymi przy przebudowie ulicy i przy układaniu linii wodociągowej do bloku mieszkalnego. Wykonawcy, przystępując do prac w dzielnicy Białostoczek, nie uprzedzili o tym Zakładu Energetycznego. Nie poinformowali również o przerwaniu kabla zasilającego oświetlenie, aczkolwiek taki obowiązek na nich spoczywa. W tym rejonie zdarzały się kilkakrotnie podobne przypadki.

Mimo najszczerszych chęci z naszej strony, nie udało się ułożyć współpracy z wykonawcami robót drogowych i wodociągowych w taki sposób, by można było uniknąć długotrwałych przerw w funkcjonowaniu ulicznego oświetlenia.

Miasto ma ponad 13 tysięcy punktów oświetleniowych. Mimo stałego postępu technicznego, dotychczas nie ma urządzenia sygnalizującego o zaniku ich zasilania lub uszkodzeniu elementów składowych. Autor artykułu słusznie podkreślił, że jesteśmy od tego, aby wiedzieć „gdzie sieć sprawna, a gdzie dziurawa". Wiedzę na ten temat musimy jednak czerpać najczęściej z meldunków mieszkańców. Informatorom serdecznie dziękujemy za wszystkie sygnały, prosząc jednocześnie o następne. NA UWAGI DOTYCZĄCE OŚWIETLENIA BIAŁOSTOCKICH ULIC OCZEKUJEMY POD TELEFONEM 337-31 WEWN. 263 W GODZ. OD 6.45 DO 14.45. W INNYCH PORACH PRZYJMUJE JE POGOTOWIE ENERGETYCZNE, tel. 991.

Na Białostoczku sieć oświetleniowa zasilająca 46 punktów świetlnych została załączona do normalnego układu 6 marca. Ze względu na brak żarówek nieczynnych jest jeszcze 10 opraw, które w miarę realizacji dostaw będą systematycznie uzupełniane.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie zawsze działamy w sposób doskonały. Dlatego będziemy tak usprawniać system organizacyjny by coraz szybciej i sprawniej usuwać usterki."

Treść cytowanej we fragmentach odpowiedzi dowodzi, że deklaracje można potraktować serio, a szacunek dla czytelnika, mieszkańca, interesanta, nie jest w Zakładzie Energetycznym jednorazowym gestem.

(APO)

Nowe mieszkania dla bielszczan

W budynkach Spółdzielni Mieszkaniowej w Bielsku Podlaskim aktualnie zamieszkuje 2430 rodzin. Na upragniony przydział spółdzielczego M oczekuje blisko 4700 członków i kandydatów. W ub. roku oddano do użytku pięć budynków, a w nich 156 mieszkań typu M-3 i M-4 przy ul. Kazimierzowskiej i ul. Ogrodowej, zaś w 1982 r. — 292 mieszkania.

Obecnie cały wysiłek skupiony jest na budowie osiedla Centrum III w obrębie ulic Kazimierzowskiej, Ogrodowej, Widowskiej i A. Mickiewicza, w którym wznoszonych jest siedem trzy- i pięciokondygnacyjnych budynków o 236 mieszkaniach. Na parterze w dwóch z nich przy ul. Adama Mickiewicza będą ulokowane punkty usługowe i sklepy, m. innymi „Pewexu", „Witaminy" i PSS „Społem".

W styczniu br. przekazano do eksploatacji pięciokondygnacyjny budynek przy ul. A. Puszkina 9. Cztery bloki będą przekazane przyszłym użytkownikom kolejno w kwietniu, maju, wrześniu i październiku. Ponadto w tym roku klucze do mieszkań zostaną wręczone w budynku patronackim (otrzyma je 25 rodzin) i w niewielkim bloku o szesnastu mieszkaniach przy ul. Ogrodowej. Będzie w nich łącznie ponad 170 mieszkań. W przyszłym roku lokatorzy wprowadzą się do 164 nowych mieszkań. Warto dodać, że wszystkie obecnie realizowane mieszkania posiadają podwyższony standard, a więc większy metraż, np. M-3 ma 48 m kw. powierzchni użytkowej, M-4 — 60 m kw. i M-5 72 m kw., centralne oświetlenie, loggie o powierzchni 7,5 m kw.

Wykonawcami są Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane i Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Zapotrzebowanie na mieszkania jest ogromne, miasto przecież rozwija się. W związku z tym przede wszystkim na budownictwie mieszkaniowym skupiono główne siły i środki.

Od czterech lat przyszli użytkownicy spółdzielczych mieszkań sami wykańczają swoje lokum. Zgodnie z własnym życzeniem tapetują ściany, układają mozaikę itp.

W br. w osiedlu Centrum III sfinalizowana zostanie budowa pawilonu spożywczego przy ul. A. Puszkina 9 i osiedlowego domu kultury o powierzchni użytkowej 1400 m kw. przy ul. M. Nowotki. Ta ostatnia placówka posiada oryginalną, rzadko w naszym kraju spotykaną architekturę.

Działalność Spółdzielni Mieszkaniowej to nie tylko budownictwo. Prowadzona jest — jak w każdej spółdzielni — praca kulturalno-oświatowa i społeczno-wychowawcza. Prężnie działają świetlice osiedlowe przy ul. H. Sienkiewicza 3a i ul. J. Gagarina 26. Istnieją różnego rodzaju koła zainteresowań, skupiające dorosłych i młodzież, m.in. młodzieżowy zespół artystyczny „Jutrzenka", koła modelarskie, plastyczne, muzyczne i fotograficzne, zrzeszająca ponad 160 osób sekcja wędkarska. Aktywnie pracuje również Klub Seniora.

Podczas wakacji, ferii zimowych i wiosennych dla dzieci członków spółdzielni urządzane są wspólnie z TPD półkolonie, wycieczki i biwaki. W świetlicach dużym powodzeniem cieszą się spotkania z ciekawymi ludźmi.

Warto pochwalić mieszkańców osiedli — mówi prezes, **Józef Rezler** — za społeczne zaangażowanie w zagospodarowanie terenu wokół bloków. W czynie społecznym uporządkowano place, założono trawniki i zieleńce, zasadzono krzewy i drzewka ozdobne oraz kwiaty, urządzono place zabaw dla dzieci. Wyróżnili się w tym działaniu zwłaszcza mieszkańcy bloków nr 24 i 26 przy ul. T. Kościuszki, a także budynków przy ul. A. Puszkina i ul. J. Gagarina.

W ub. roku wybudowano dwa boiska do piłki ręcznej i jedno do nożnej w osiedlu J. Gagarina. W tym osiedlu usypano też górkę do zjeżdżania zimą na sankach i łyżwach. W 1983 r. urządzono trzy place zabaw, przy ul. F. Dzierżyńskiego 13, 25 i 33. Wszystkie otrzymały ażurowe ogrodzenia. W minionym roku zasadzono 5 tys. krzewów żywopłotowych, 1,5 tys. drzewek liściastych i 3 tys. róż. Od kilku lat przy budynkach mieszkalnych przy ul. F. Dzierżyńskiego uprawia się warzywa i kwiaty.

W br. wybudowano i wyposażono w sprzęt zabawowy place zabaw przy ul. Kazimierzowskiej 4, 6 i 8. Ponadto w podobny sprzęt wyposażony zostanie miniplacyk do gier i zabaw przy bloku nr 13 przy ul. S. Żeromskiego.

J. CIEŁUSZECKI

Pod kryptonimem „Pasażer"

W ubiegłym tygodniu trwała w naszym województwie kolejna akcja na terenach kolejowych, pod kryptonimem „Pasażer". Brali w niej udział funkcjonariusze MO, SOK, członkowie ORMO i pracownicy PKP. Skontrolowano m. innymi 45 składów pociągów towarowych i 180 — osobowych, a także obiekty i tereny przyległe, należące do PKP.

W trakcie obserwacji i kontroli ujawniono ogółem 540 wykroczeń, za które w 47 przypadkach sporządzono wnioski o ukaranie do Kolegium, 199 osobom wymierzono mandaty na ogólną sumę ponad 112 tys. zł, a w stosunku do 294 osób (wykroczenia niezbyt poważne) — ograniczono się do pouczeń. Najczęściej spotykane wykroczenia, to przebywanie na terenach kolejowych osób nieupoważnionych, przechodzenie przez tory w miejscach niedozwolonych lub przy zamkniętych szlabanach itp.

W trakcie akcji zatrzymano 21 osób, z których 17 dowieziono do izby wytrzeźwień (!) Ogólnie jednak stwierdza się pewną poprawę w zachowaniu się pasażerów i wszystkich osób przebywających na dworcach i peronach. Mniej zdarza się bójek i kradzieży.

Z pewnością ma na to wpływ obowiązujący zakaz sprzedaży piwa w punktach gastronomicznych WARS-u i w wagonach restauracyjnych.

W najbliższej przyszłości — w związku z rozpoczynającym się sezonem turystycznym — dla zapewnienia większego porządku i bezpieczeństwa pasażerów oraz przewożonych towarów — akcje takie będą kontynuowane.

(x)

Śmierć samotnego mężczyzny

„Czerwony kur" rozszalał się we wtorek

Przedwczorajszy dzień, wtorek, 17 bm., strażacy określą zapewne jako „czarny". Nie dość, że w drodze do pożarów na ulicach Białegostoku dwa strażackie wozy bojowe uległy poważnym wypadkom — o czym już informowaliśmy — to jeszcze na dodatek wezwania do gaszenia ognia napływały już niemal od północy.

Około godz. 2 w nocy jednostki straży otrzymały wezwanie do pożaru w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza w Białymstoku. Na spalonym tapczanie z pościela — po wyważeniu drzwi — zastano nie żyjącego już, niestety, 51-letniego Piotra Z. — mieszkającego tutaj samotnie. Na zwłokach stwierdzono rozległe oparzenia. Ustalono, że mężczyzna zasnął na tapczanie z palącym się papierosem, od którego następnie zapaliły się pościel i tapczan. Śmierć nastąpiła w czasie snu wskutek zaczadzenia i wspomnianych oparzeń. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Godzinę później wybuchł pożar w Dojlidach Górnych (gmina Zabłudów) — w tartaku należącym do Antoniego K. Spaliły się silnik elektryczny oraz inne urządzenia wartości ponad 50 tys. zł, a doszło do tego z powodu iskrzenia w wadliwej instalacji elektrycznej.

Natomiast we wsi Orzechowicze w gminie Bielsk Podlaski spłonęła częściowo stolarnia należąca do Michała M. Pożar powstał także od zwarcia w wadliwej instalacji.

Również m.innymi w Kleszczelach doszło do pożaru w budynku mieszkalnym należącym do Stefana Ch. Spaliły się sprzęt i meble oraz częściowo ściany domu. Straty oszacowano na ponad 50 tys. zł. Do pożaru doszło z powodu zaprószenia ognia.

Te kolejne przykłady, w tym jeden tragiczny, powinny zmobilizować wszystkich do maksymalnej ostrożności w obchodzeniu się z ogniem i urządzeniami stwarzającymi niebezpieczeństwo pożaru. Trwająca susza potęguje to zagrożenie. Zróbmy więc wszystko, aby nie narażać na pastwę płomieni własnego mienia a nawet życia. (x)

Samo życie

Petent...

Przed laty w gazetowej sondzie na temat przydatności telefonu jako urządzenia ułatwiającego życie urzędom i interesantowi, różni dyrektorzy i prezesi przekonywali czytelników, że petent przy telefonie to prawie taki lepszy pan: komuś czasu nie zabiera, sam go nie traci (porównaj: „klient nasz pan", „zawsze do usług"). Słowem: załatw sprawę — przez telefon — i żegnaj!

We wtorek, 3 bm. na prośbę naszego Czytelnika próbowaliśmy porozumieć się telefonicznie z wiceprezesem BSM. Chodziło o to, kiedy spółdzielnia ogłosi pospolite, wiosenne ruszenie mieszkańców w celu uporządkowania terenu wokół budynku na Osiedlu Piaski. Jest coraz cieplej, czas kwiatki sadzić, zaś nasz Czytelnik chciał się integrować ze spółdzielczą społecznością w trakcie czynu na rzecz tego osiedla.

Nic prostszego. Telefonuję. Numer centrali BSM jest teraz numerem działu czynszów. Uprzejmy głos informuje mnie, że wszyscy mają już swoje telefony. Także prezes od tych spraw. (Dla zainteresowanych podajemy numer telefonu: 252-65).

Zgłasza się sekretariat:

— Czy mógłbym rozmawiać z zastępcą prezesa? (słychać jakieś głosy: — panie prezesie, to do pana: — niech pani spyta, kto?)

— A kto dzwoni? (Tu licho podkusiło reportera. Taka okazja).

— Proszę pani, petent mówi.

— Ktooo...

— Petent!

— Petent? (znowu głosy w słuchawce: panie prezesie mówi, że petent. Petent? Niech powie w jakiej sprawie?)

— W jakiej sprawie?

— W osobistej. (w słuchawce: mówi, że w osobistej. Głos męski: nie mam czasu).

— Nie ma prezesa, prezes jest zajęty (w słuchawce słychać przytłumione trzaśnięcie drzwi).

A nasz Czytelnik? Wolno mi się domyślać, że śmiał się w kułak z naszej gotowości do telefonicznego załatwienia sprawy.

Jednak telefon, to zmyślne urządzenie. (m)

Przestało bulgotać w brażniku

W regionie północno-wschodnim nadal kultywuje się niechlubne tradycje samogonowe. Surowiec do produkcji „swojej wódki" zależny jest od środowiska. W mieście i większych skupiskach ludności używa się do tego celu cukru lub ryżu. Podyktowane jest to trudnościami lokalowymi, koniecznością lepszego ukrycia produkcji. Na wsiach, po lasach i w tzw. zapadłych dziurach, gdzie można sobie pofolgować, fermentuje często w dużych kadziach drewnianych zacier z mąki żytniej.

Obok konkurencji dla państwowego monopolu, bimbrownictwo przynosi niewymierne straty społeczne i zdrowotne, gdyż jest to alkohol surowy, zawierający fuzle, których w monopolowej wódce nie ma.

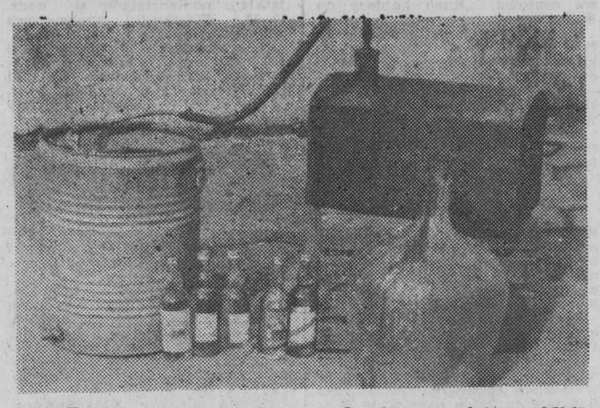
Bimbrownie są w miarę możliwości zakonspirowane. Zwykle mają obsługę dwuosobową: jeden gotuje, drugi pilnuje. Gwarantuje to dyskrecję, bo w razie ujawnienia, wiadomo, że tylko wspólnika można podejrzewać o gadulstwo. Jednak mimo najlepszej konspiracji milicja wykrywa bimbrownie, zarówno w lasach czy zaroślach, jak też w zabudowaniach.

Oto jeden z przykładów. Uwagę wasilkowskiej milicji zwróciło dość częste pojawianie się samogonu w tutejszych środowiskach pijackich. Systematyczny wywiad doprowadził do wytypowania podejrzanego. Okazał się nim mieszkaniec Wasilkowa, Wacław Z. Rzecz polegała na tym, aby nie spłoszyć bez powodu „ptaszka" i zdobyć dowody produkcji „swojej wódki". Wreszcie nadeszła chwila dokonania „nalotu". Przy rewizji przeszukano prawie wszystkie zakamarki — bez skutku. Pozostała letnia kuchnia w ogrodzie. I tu okazało się, że mozolna obserwacja nie poszła na marne. Właśnie w tym pomieszczeniu mieściła się bimbrownia (czasowo nieczynna).

Jej wyposażenie składało się z dwóch brażników wykonanych z blachy żelaznej grubości 1 milimetrów i chłodnicy zrobionej z „hoboka" od farby, mogącego pomieścić 50 litrów wody. Tak znaczna grubość ścianek kociołków, zwanych brażnikami, miała gwarantować bezpieczeństwo pracy i ograniczyć do minimum ryzyko rozerwania naczynia ciśnieniem pary. Brażniki były wykonane w kształcie kuferków i miały nawet — podobnie jak u kufrów — uchwyty do przenoszenia. Podczas pędzenia bywał w użyciu jeden brażnik, zaś drugi był jako zapasowy na wypadek awarii (jak zapasowe lufy broni myśliwskiej). W nieczynnej czasowo bimbrowni znaleziono sześć butelek samogonu żytniego a ponadto duży gasior z resztkami zacieru ryżowego.

Sprawa została skierowana do Sądu Rejonowego w Białymstoku.

(fo)



Komplet wyposażenia do pędzenia „swojej wódki", znaleziony w letniej kuchni w Wasilkowie.

Fot. R. Pruski

SPORT

R. Kwasiborski-drugi w Bułgarii

Robert Kwasiborski (Podlasie Białystok) swymi ostatnimi wynikami udowadnia szkoleniowcom kadry narodowej juniorów, iż to właśnie on powinien reprezentować barwy Polski na sierpniowych mistrzostwach Europy w zapasach w stylu klasycznym. Po sukcesach na krajowych matach, spisał się bardzo dobrze przed kilkoma dniami w **Międzynarodowym Turnieju Przyjaźni w Płowdiw.** W zawodach tych uczestniczyły dwie reprezentacje Bułgarii, drużyny NRD, Jugosławii, Węgier i Polski oraz dwa kluby bułgarskie.

Kwasiborski, jako reprezentant kraju, startował w wadze pow. 87 kg. W pierwszej walce pokonał przed czasem (przez tzw. tusz) Georgija Iwanowa, w drugiej 11:10 Donczo Cwietanowa, a w finale uległ Rumienowi Zaprianowowi (wszyscy trzej z Bułgarii). Tym samym zajął drugie miejsce. Jest to poważne osiągnięcie ucznia ZSMech. Rol. w Supraślu, bowiem z występujących w turnieju Polaków tylko dwóch zdołało awansować do pierwszej szóstki.

W tym samym turnieju występował Krzysztof Just (Narew Łomża), Łomżynianin przegrał dwie pierwsze walki.

W najbliższych dniach Robert Kwasiborski wyjeżdża wraz z reprezentacją Polski juniorów na międzynarodowy turniej w Austrii.

☆

W Warszawie odbyły się eliminacje strefowe do II Międzynarodowego Turnieju Przyjaźni w zapasach w stylu klasycznym w kategorii juniorów młodszych. Po trzech najlepszych zawodników w każdej wadze wywalczyło awans do MTP. Spośród zapaśników naszego regionu awansowali: w. 42 kg — 3. Marek Borzymowski, w 45 kg — 1. Dariusz Jórski, w. 48 kg — 1. Dariusz Gumowski, w. 65 kg — 3. Antoni Obrycki (wszyscy Warmia Grajewo), w. 70 kg — 3. Tomasz Waszkiewicz (Podlasie B-stok), w. 81 kg — 1. Zbigniew Kuźmicki, w. 87 kg — 1. Marek Sienkiewicz (obaj Narew Łomża).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Legia W-wa — 76 pkt. przed Polonezem W-wa — 52 pkt. i Warmią Grajewo — 46 pkt. Narew Łomża była szósta, a Podlasie B-stok — ósme.

Czerwona kartka

O tym, który z piłkarzy I i II ligi otrzymał żółtą i czerwoną kartkę możemy dowiedzieć się z prasy centralnej. Stąd też otrzymujemy wiadomości o dalszych karach (odsunięciach od meczów), sprawców fauli lub sprawujących się niesportowo.

Wiadomo jednak, że brutalnana gra zdarza się niestety także i na boiskach niższych klas. Co pewien czas otrzymujemy komunikaty OZPN WFS w Białymstoku, z których to dowiadujemy się o „grzechach" futbolistów grających w zespołach z naszego województwa.

W niniejszej rubryce chcielibyśmy informować Czytelników o występkach białostockich piłkarzy i następstwach ich nagannych czynów.

I tak MAREK LEŚNIEWSKI (Jagiellonia Białystok) otrzymał rok dyskwalifikacji za uderzenie w twarz zawodnika drużyny przeciwnej podczas meczu klasy okręgowej Jagiellonia II B-stok — Pogoń Łapy. Bieg kary — 9 kwietnia 1984 r. — 8 kwietnia 1985 r. Przy orzeczeniu wysokości kary za popełnione przewinienie Zespół Dyscypliny OZPN WFS w Białymstoku nie dopatrzył się okoliczności łagodzących, które miałyby wpływ na jej wysokość.

JÓZEF BOROWIK (Pogranicze Kuźnica), który rozpoczął grę 6 kwietnia br. — po przerwie spowodowanej odsunięciem od trzech meczów — już podczas spotkania, 8 kwietnia w klasie „A" słownie obraził sędziego. Spotkała go kolejna kara. Tym razem odsunięty został od udziału w pięciu meczach.

MIROSŁAW MAZUR (Cresovia Siemiatycze) nie będzie natomiast grał w czterech kolejnych spotkaniach z powodu otrzymania czerwonej kartki za niesportowe zachowanie.

JAN SIEMIENIUK (Włókniarz Wasilków) i WALDEMAR ROGALA (Husar Nurzec) będą odpoczywać przez trzy kolejne mecze. Pierwszy z powodu niesportowego zachowania się, a drugi za usiłowanie kopnięcia przeciwnika.

To tylko niektórzy zawodnicy, którzy ze sportową etyką są na bakier. Niestety, lista piłkarzy, którzy zamiast grać w piłkę, brutalnie faulują, obrażają sędziego lub przeciwnika jest znacznie dłuższa...

Spartakiady...

Siedem 3-osobowych drużyn zakładów pracy Brańska startowało w I turnieju piłki siatkowej zorganizowanym z okazji 40-lecia PRL.

Zwyciężył zespół Nadleśnictwa Rutka — 12 pkt., przed Spółdzielnią Usług Rolniczych z Brańska — 10 pkt. i Zespołem Szkół Rolniczych w Rutce — 8 pkt.

★

Do III miejskiej spartakiady zakładów pracy Bielska Podlaskiego zgłosiło się 28 zakładowych zespołów.

W turnieju piłki siatkowej mężczyzn 16 drużyn walczy o zakwalifikowanie się do ligi miejskiej. Po 10 kolejkach spotkań prowadzi POM — 11 pkt., przed RUSW i PSS — po 8 pkt.

Rozegrano także po dwa turnieje z czterech zaplanowanych w brydżu i szachach. W zawodach brydżystów prowadzi PBRol. — 404 pkt., przed PGKiM — 358 pkt. i BPPB — 354 pkt. Natomiast wśród szachistów lideruje Centrala Nasienna — 25,5 pkt. przed PGR — 21 pkt. i PBRol. — 19 pkt.

30 kwietnia startuje turniej piłki nożnej. (dk)